



CO SIĘ DZIEJE Z DACHEM URANII?

RATUSZ OGŁOSIŁ JUŻ PRZETARG NA ZAKUP MEBLI DO URANII. NIEOCZEKIWANIE JEDNAK POJAWIŁ SIĘ PROBLEM. NIE Z MEBLAMI, ALE Z DACHEM. ZARÓWNO MIESZKAŃCY, JAK I URZĘDNICY PRZYGLĄDAJĄCY SIĘ INWESTYCJI ZAUWAŻYLI ODKSZTAŁCENIA BLACHY NA ŁĄCZENIACH KOPUŁY Z BRYŁĄ BUDYNKU. SPRAWĘ BADAJĄ NIEZALEŻNI EKSPERCI. WYNIKI POZNAMY W MAJU. \3

SPORT CODZIENNE

NASTĘPCY
ANDRZEJA GRUBBY
POKAZALI MOC \22



WŁOSKI WIECZÓR
W LIDZE MISTRZÓW \23



ZAGRAĆ Z ORZEŁKIEM
NA PIERSI \24



DWA LATA OLSZTYŃSKIEGO
HOSPICIUM \5



ROWEREM DO WILCZEGO
SZANCA \8



NAJWAŻNIEJSZA JEST DLA
MNIE RODZINA \12



ŻÓŁTKO JEST LEPSZE
OD BIAŁKA \17



CO Z CZTERNASTĄ EMERYTURĄ? KIEDY WYPŁATA? \4

ISSN 0137-9127



9 770137 912033

15



CO DALEJ Z KPO?

Przy optymistycznym założeniu, że Trybunał Konstytucyjny orzeknie, że nowela ustawy o SN jest zgodna z konstytucją, pozyskanie środków z KPO jest możliwe pewnie pod koniec wakacji – powiedział w Radiu Plus minister ds. UE Szymon Szykowski vel Sęk.

Minister był pytany, kiedy można spodziewać się terminu rozprawy przed Trybunałem Konstytucyjnym ws. ustawy o Sądzie Najwyższym. Szykowski vel Sęk powiedział, że życzyłby sobie, aby rozprawa w tej sprawie została zwołana na maj, czerwiec. „Na pewno nie jest tak, że TK cokolwiek przedłuży, wręcz przeciwnie, mam takie poczucie, że Trybunał Konstytucyjny, choćby po tym, jakie terminy wyznaczył na przygotowanie opinii z różnych stron – te terminy były bardzo krótkie – więc Trybunał raczej działa sprawnie” – powiedział Szykowski vel Sęk, którego zapytano również, kiedy najwcześniej środki europejskie na KPO mogą trafić do Polski. Minister zaznaczył, że to zależy od tego, jak „rozwinie się sprawa decyzji TK”.

„Gdyby była decyzja TK (...) przyjmiemy to optymistyczne założenie, że TK rozstrzyga, że ta ustawa jest zgodna z konstytucją (...) i że to dzieje się na

przykład około miesiąca, przełomu maja i czerwca, (to) przyjmując takie założenie, wówczas jest możliwe złożenie tego wniosku (o wypłatę środków z KPO) pewnie w czerwcu jeszcze i wówczas pozyskanie tych środków jest możliwe gdzieś pewnie na koniec wakacji. To jest to optymistyczne założenie” – powiedział minister ds. UE, który wyjaśnił, że Polska złożyła kilka wniosków ws. wstrzymania kar z uwagi m.in. na to, że zlikwidowana została Izba Dyscyplinarna SN.

„KE nie zgadza się ze stanowiskiem Polski co do tego, że wszystkie elementy wniosku o środek tymczasowy zostały zrealizowane, natomiast zgadza się z tym, że część z tych elementów została zrealizowana i taką opinię przekazała Trybunałowi Sprawiedliwości UE” – powiedział minister ds. UE.

Minister stwierdził, że KE została poproszona przez TSUE o wyrażenie swojej opinii do polskiego wniosku ws. wstrzymania kar. „I wyraziła taką opinię,



Szymon Szykowski vel Sęk, minister ds. UE

że wszystkie zobowiązania nie zostały wykonane, ale część zobowiązań zostało wykonanych, w związku z tym można myśleć o miarkowaniu kar, czyli o proporcjonalnym ich obniżeniu” – powiedział Szykowski vel Sęk, który zaznaczył, że ostateczną decyzję podejmie TSUE.

W końcu października 2021 r. TSUE zobowiązał

Polskę do zapłaty na rzecz Komisji Europejskiej kary w wysokości 1 mln euro dziennie za to, że nie zawiesiła stosowania przepisów odnoszących się do uprawnień ówczesnej Izby Dyscyplinarnej SN wobec sędziów. W listopadzie ub.r. polski rząd złożył wniosek o wstrzymanie naliczania kar, uzasadniając go m.in. likwidacją Izby

Dyscyplinarnej. Dotychczas KE nalicza jednak zobowiązania Polsce.

15 lipca ub.r. weszła w życie zainicjowana przez prezydenta Andrzeja Dudę nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym, zgodnie z którą przestała istnieć Izba Dyscyplinarna, a w jej miejsce powstała Izba Odpowiedzialności Zawodowej.

Z kolei uchwalona w styczniu kolejna nowelizacja ustawy o SN, autorstwa PiS, ma – według autorów – wypełnić kluczowy „kamień milowy” dla odblokowania przez Komisję Europejską środków z Krajowego Planu Odbudowy. Jednak 10 lutego br. – po tym jak ustawa trafiła na biurko prezydenta – Andrzej Duda poinformował, że podjął decyzję o skierowaniu nowelizacji do Trybunału Konstytucyjnego, w trybie kontroli przewencyjnej. Jednocześnie zaapelował wtedy do sędziów TK, by niezwłocznie zajęli się sprawą.

W opublikowanym kilkanaście dni później wniosku prezydenta Dudy do TK zakwestionowane zostały zasadnicze zapisy nowelizacji o SN, w tym te o tzw. teście niezależności sędziego oraz o przekazaniu spraw dyscyplinarnych i immunitetowych sędziów do NSA, a także vacatio legis noweli określona na 21 dni.

ŹRÓDŁO: PAP

F-22 PONOWNIE W POLSCE

„W Polsce wylądowały amerykańskie myśliwce F-22 Raptor. Jedne z najnowocześniejszych samolotów świata będą współdziałać z polskimi pilotami, kontynuując wsparcie na wschodniej flance Sojuszu” – napisał na Twitterze wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak.

Jak poinformowało dowództwo Sił Powietrznych USA w Europie i Afryce, samoloty przerzucone w ramach rotacyjnej misji do Powidza (woj. wielkopolskie) należą do 94. Eskadry Myśliwskiej z bazy Langley-Eustis w Wirginii i zastąpią samoloty F-15 z 48. Skrzydła Myśliwskiego. F-22 stacjonowały w Polsce do października ubiegłego roku w ramach obecności samolotów bojowych NATO na wschodniej

flance, w regionie Bałtyku i Morza Czarnego. Szef MON wczoraj wręczył także certyfikaty pilotom i żołnierzom obsługi technicznej, którzy szkolą się w obsłudze samolotów F-35.

„Ludzie, którzy zostali wybrani, żeby obsługiwać te samoloty, są świetni, zaangażowani, mają odpowiednie doświadczenie, są pilotami F-16 tudzież obsługują te samoloty” – powiedział Mariusz Błaszczak w 31. Bazie Lotnictwa taktycznego w Poznaniu.

„Konsekwentnie wybieraliśmy uzbrojenie pochodzące z USA albo kompatybilne z uzbrojeniem amerykańskim. Samoloty FA-50 zostały zaprojektowane przez Lockheed Martin, tę samą firmę, która produkuje

F-16 i która już produkuje polskie F-35. To jest niezwykle ważny argument, jeżeli chodzi o budowę siły Wojska Polskiego, jeżeli chodzi także o całą naszą NATO-wską politykę obrony i odstraszania” – dodał wicepremier, który zaznaczył, że lotnicy, którzy szkolili się dotychczas na symulatorach, w przyszłym roku rozpoczną szkolenie na samolotach dostarczanych w ramach zamówienia dla Polski. Kontrakt na 32 wielozadaniowe samoloty bojowe F-35A za 4,6 mld dolarów został podpisany w styczniu 2020 roku. Ośiem pierwszych egzemplarzy, których dostawę przewidziano na lata 2024-2025, początkowo posłużą szkoleniom polskich załóg w USA.

ŹRÓDŁO: PAP



Fot. PAP/Roman Zawistowski

Samolot F-22 Raptor

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Mieszko Podolak
Artur Dryhynicz

sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



SPRAWDZAJĄ DACH I KUPUJĄ MEBLE

Remont HWS Urania to jedna z większych i bardziej ambitnych inwestycji gminy Olsztyn ostatnich lat. Obecnie do ukończenia budowy zostało nieco ponad pół roku, a ekipa budowlana wykonuje już ostatnie szlify obiektu, który w najbliższych latach stanie się wizytówką Olsztyna.



KAROL
GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztynska.pl

Remont hali Urania trwa już od prawie dwóch lat i jest już na ukończeniu. Ta trudna inwestycja w trudnych czasach to jedno z większych wyzwań, jakie w ciągu ostatnich lat podjęła gmina Olsztyn. Przypomnijmy, że gdyby wszystko poszło zgodnie z pierwotnym planem, to remont zostałby ukończony już w marcu, a obecnie hala byłaby zaopatrywana w meble, oświetlenie, nagłośnienie i wszystkie inne elementy niezbędne do organizacji imprez masowych. Obecny termin, czyli 16 października 2023 roku, to wynik mediacji pomiędzy prezydentem Olsztyna a wykonawcą inwestycji, czyli firmą Mirbud.

— Udało nam się zakończyć mediację z firmą Mirbud, która realizuje dla nas przebudowę i modernizację hali Urania — przekazała nam Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta w Olsztynie. — Wybuch wojny w Ukrainie i pandemia koronawirusa doprowadziły m.in. do przerwania łańcucha

dostaw i znaczącego wzrostu cen materiałów i innych czynników produkcji budowlanej, wskutek czego musieliśmy zmienić warunki zawarte w umowie. Zgodnie z podpisanym aneksem wartość inwestycji wzrosła o 30 mln zł, a roboty zakończą się 16 października — wyjaśnia rzeczniczka.

BUBEL NA DACHU?

Obecnie bryła Uranii nabiera docelowego kształtu. Zamontowana została niemal cała kopuła łącznie z ozdobnymi elementami w kształcie płatków śniegu. Po zamontowaniu ogromnych elementów pojawił się jednak nieoczekiwany problem.

Zarówno mieszkańcy, jak i urzędnicy przyglądający się inwestycji zauważyli nienaturalne odkształcenia blachy na łączeniach kopuły z bryłą budynku. Jak udało nam się ustalić, inwestor, czyli w tym przypadku gmina Olsztyn, poprosił wykonawcę o wyjaśnienie tej sytuacji. Przedstawiciele Mirbudu twierdzą, że to normalny objaw i blacha po położeniu może się odkształcać w ten właśnie sposób. Same arkusze mają aż 28 metrów długości i grubość



foto: H. H. H.

O tym czy i co dzieje się z dachem Uranii dowiem się po majowym, długim weekendzie

zaledwie 0,7 mm. Obłożenie całej kopuły Uranii wymaga użycia aż 260 takich elementów, których montaż nie należy do najprostszych.

Miasto jednak chce, żeby ta inwestycja została dopięta na ostatni guzik. Urzędnicy zwrócili się o opinię zarówno do producenta blachy, jak i niezależnej firmy budowlanej. Obydwie ekspertyzy mają być znane tuż po długim weekendzie majowym.

Mimo tego, że hala przed i po remoncie będzie wyglądać podobnie, a charakterystyczna kopuła nadal będzie górować nad al. Piłsudskiego, to obecnie jest wykonywana w innej

technologii. „Stary” dach był wykonany z trójkątów układających się w romby zbiegające się u szczytu w ozdobny ornament. Obecna kopuła to po prostu gładkie arkusze długiej blachy biegnące od góry do dołu i tworzące jedną, spójną całość.

MIASTO KUPUJE JUŻ MEBLE

Gmina Olsztyn kilka dni temu ogłosiła przetarg na zakup mebli do hali Urania. Urzędnicy przeznaczyli na ten cel 3,81 mln zł, a każda firma, które chce zaopatrzyć halę w meble, musi zapłacić wadium w wysokości 55 tys. zł, aby

wystartować w przetargu. Jak udało nam się ustalić, miasto kupiło już sprzęt medyczny, który będzie używany w nowej hali. Oprócz mebli gmina planuje zakup sprzętu sportowego, maszyn do czyszczenia lodowiska, elektroniki czy elementów niezbędnych do oświetlenia czy nagłośnienia nowej hali.

Wszystkie przetargi będą ogłaszane w kwietniu i maju, a sprzęt trafi do Olsztyna najpóźniej miesiąc przed ukończeniem inwestycji. Część wyposażenia, szczególnie takiego, które musi być zamontowane podczas prac budowlanych, musi kupić wykonawca, czyli firma Mirbud. W momencie oddania inwestycji, czyli 16 października, gmina Olsztyn zacznie przygotowywać halę do przyjęcia pierwszych gości. Jak udało nam się nieoficjalnie ustalić, istnieje duża szansa, że siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn przyszyły sezon rozegrają już w Olsztynie, zaczynając zmagania ligowe od kilku meczów wyjazdowych.

JAKA BĘDZIE NOWA URANIA?

Po zakończeniu prac w głównej bryle zaprojektowano centralnie

usytuowane boisko do gry w siatkówkę, piłkę ręczną, koszykówkę, tenisa ziemnego, tenisa stołowego, badmintona i futsala. Oprócz tego będzie tam można organizować zawody bokserskie, zapasnicze czy taekwondo. Będzie się tam znajdowała widownia z miejscami stałymi, mobilnymi, dla osób z niepełnosprawnościami oraz stojącymi. Wyodrębniona zostanie strefa VIP oraz strefa dla dziennikarzy.

Z tą bryłą połączona będzie kolejna, mniejsza, w której znajdzie się podpiwniczenie z pomieszczeniami technicznymi i parkingami. W tej części znajdzie się m.in. sala treningowo-rozgrzewkowa z miejscami dla widzów, sala podnoszenia ciężarów, judo, siłownia oraz zaplecze sanitarno-szatniowo-rehabilitacyjne z pomieszczeniami dla zawodników, sędziów, trenerów, cheerleaderów. Poza przebudową hali w projekcie ujęta została budowa lodowiska zewnętrzne.

Łączny koszt przebudowy to 225 mln zł, z czego 160 mln zł stanowi dofinansowanie z Unii Europejskiej.

NIE CHCĄ NIEPEŁNOSPRAWNYCH ZA SĄSIADÓW

Za kilka dni poznamy decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które zdecyduje, czy w Dobrym Mieście powstaną mieszkania wspomagane. Projekt oprotowali mieszkańcy osiedla, na którym mają zamieszkać niepełnosprawni.

Sprawa trafiła do Samorządowego Kolegium Odwoławczego po tym, jak burmistrz Dobrego Miasta Jarosław Kowalski wystąpił w obronie pomysłu budowy mieszkań dla niepełnosprawnych i odrzucił protest części mieszkańców osiedla, na którym mają powstać. Pomysłodawcą i inwestorem jest Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Inteligencją w Dobrym Mieście.

— Mieszkania mają mieć charakter wspomagany — mówi Wojciech Gajewski,

prezes PSONI. — To oznacza, że są przeznaczone dla osób, które byłyby pod stałą opieką, bo same nie dadzą rady funkcjonować — wyjaśnia.

W sumie ma powstać 6 takich mieszkań. Każde jest formą socjalizacji osób z niepełnosprawnością intelektualną. Dla każdej z nich to szansa na większą samodzielność niż życie w Domu Pomocy Społecznej. Mieszkania mają być przeznaczone dla tych podopiecznych instytucji opieki, które nie mają już bliskich im osób, a które

mogłyby nimi się zaopiekować.

— Ta forma pomocy sprawdza się na całym świecie i pozwala na niezwykle postępy w terapii — przypomina prezes Wojciech Gajewski.

Pomysł budowy mieszkań nie spodobał się jednak części z przyszłych sąsiadów niepełnosprawnych, którzy zorganizowali się i zaczęli protest. Dotarli z nim do ratusza w Dobrym Mieście. Burmistrzowi, który wydał zgodę na budowę, zarzucają m.in., że warunki zabudowy pod

inwestycję zostały wydane niezgodnie z prawem, bo nie będzie to dom jednorodzinny podobny do tych w okolicy, a potężny „kolos”, co wymaga innej dokumentacji.

Burmistrz Jarosław Kowalski odrzucił skargę, a przeciwnicy budowy mieszkań wspomaganych w ich okolicy w formie zaproponowanej przez PSONI zwrócili się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego o zmianę decyzji władz miasta. Według organizatorów protestu okoliczne nieruchomości stracą

na wartości, kiedy w wybudowanych mieszkaniach wspomaganych zamieszkać będą niepełnosprawni, którym będzie trzeba organizować dowóz posiłków czy wspólnie spędzany czas.

Argumentacja protestujących budzi zdziwienie dyrektora warmińsko-mazurskiego oddziału PFRON-u Mateusza Szkaradzińskiego. Według zapewnienia urzędnika odpowiedzialnego za pomoc niepełnosprawnym protesty w Dobrym Mieście są ewenementem na skalę regionu.

— W województwie istnieje i nadal powstaje wiele instytucji, ośrodków terapii, warsztatów czy zakładów aktywności zawodowej dedykowanej osobom z niepełnosprawnościami i nie spotkałem się do tej pory z argumentacją, która pada w Dobrym Mieście — mówi Mateusz Szkaradziński. — Oczywiście każdy ma prawo wyrażać swoje obawy. Jednak argumentowanie, że sąsiedztwo osób niepełnosprawnych źle wpłynie na wartość nieruchomości, budzi mój wielki sprzeciw — dodaje. **STANISŁAW KRYŚCIŃSKI**

CZY PŁASKORZEŻBY POWINNY WRÓCIĆ DO RATUSZA?

Olsztyński ratusz jeszcze kilkadziesiąt lat temu zdobiły płaskorzeźby umieszczone nad oknami na parterze budynku. Nasz Czytelnik proponuje powrót tych ozdób, tyle że w nowej odsłonie. Rozpoczynamy dyskusję, czy to dobry pomysł i kto lub co powinno tam trafić.

Olsztyn jest miastem, które stara się przyciągać turystów. Dlatego każda atrakcja jest na wagę złota. Świetnie w tej roli znajdują się nie tylko perły architektury i pomniki historii jak katedra, stary ratusz czy zamek, na którym mieszkał sam Mikołaj Kopernik, ale także pamiątki mniej oddalonej od dzisiejszych czasów przeszłości. Stąd coraz większa moda na charakterystyczne załuki czy skwery.

Olsztyński ratusz jest jednym z najważniejszych budynków w mieście. Kiedyś wyróżniała go także ciekawa ornamentyka fasady budynku. Zwrócił nam na to uwagę znany olsztyński artysta Tadeusz Dylak. W liście skierowanym do redakcji przypomniał, że budynek jeszcze kilkadziesiąt lat temu zdobiły rzeźbione głowy nad otworami okiennymi na jego parterze.



Płaskorzeźby znajdowały się między innymi nad tymi oknami

— Ich zniknięcie, a właściwie brutalne skucie przez kilku budowlańców miało miejsce wiele lat temu, gdzieś około roku 1960 ubiegłego stulecia. W tam-

tym czasie pojawiły się informacje, że wspomniane głowy przedstawiają wizerunki Niemców, co raczej było nieprawdą, choć z pewnością rzeźby głów

mogły się odnosić do postaci z niemieckiej historii — przypomina Tadeusz Dylak.

Ponad pół wieku bez charakterystycznych kiedyś

dla ratusza płaskorzeźb to na tyle długo, że pamięta o nich niewielu z obecnych mieszkańców. Sam pomysł ich przywrócenia może być dla wielu kontrowersyjny. Zwraca na to uwagę sam jego autor.

— Powie ktoś. Nie będziemy Niemców znowu na polskim ratuszu umieszczać. Zgoda. Nie musimy Niemców. Mamy swoich. Mamy przecież Jana Kochanowskiego z Czarnolasu, mamy Słowackiego, Mickiewicza, mamy Fredrę, Moniuszkę, mamy naszych walecznych hetmanów, królów od Ziemowita i Piasta Kołodzieja po Jagiellonów. Był Stefan Batory, był Jan III Sobieski. Ile okien na parterze naszego ratusza, tyle by można nad nimi głów umieścić — stwierdza Tadeusz Dylak. — By przechodzić, idąc ulicą, spojrzeć na te głowy i pomyślał o naszej historii, o naszych wielkich Polakach. O naszych dziejach Stary Ratusz w Olsztynie też jakiś taki ubogi, można by rzec jakby ogołocony z jakichkolwiek dzieł sztuki — dodaje.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

— Uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego nastąpiło 31 października 1912 roku. Zasadnicze roboty budowlane ukończono już 4 października 1913 roku (...). Wiosną 1915 roku do ratusza wprowadzać się zaczęli magistracy urzędnicy. Taką też datę umieszczono na chorągiewce wiatrowej wieńczącej hełm ratuszowej wieży — pisze Rafał Bętkowski w swojej nieocenionej książce „Olsztyn jakiego nie znacie”.

Dodajmy jeszcze, że mechanizm zegarowy zamontowano dopiero w 1923 roku (średnica tarczy ma 2,25 metra).

Głównym problemem poza tym, co nad oknami powinno się znaleźć, jest to, że ratusz od 1989 roku jest wpisany do rejestru zabytków. O pomysłu Tadeusza Dylaka będziemy rozmawiać z olsztyńskimi radnymi, społecznikami, a przede wszystkim mieszkańcami Olsztyna. Już teraz zapraszamy na stronę gazeta-olsztynska.pl, gdzie możecie państwo oddać głos w naszej sondzie.

W sumie nad oknami można umieścić dziewięć płaskorzeźb. Trzy od strony 1 Maja i sześć od strony placu Jana Pawła II.

IGOR HRYWNA

CO Z CZTERNASTĄ EMERYTURĄ? KIEDY WYPŁATA?

Czternasta emerytura będzie już na stałe, tak jak jest już trzynasta. Tak zakłada projekt ustawy przygotowany przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Kiedy zajmie się nim Sejm, tego jeszcze nie wiadomo.

W tym roku seniorzy dostaną dwa dodatkowe świadczenia: „trzynastkę” i „czternastkę”. Pierwsze „trzynastki” trafiły do części emerytów i rencistów jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi, ale gros seniorów otrzyma je z kwietniową emeryturą lub rentą. Wprawdzie „trzynastki” są równe dla wszystkich (w tym roku jest to 1588,44 zł brutto), to jednak kwoty netto będą różne. Otóż tegoroczne „trzynastki” nie są zwolnione z podatku dochodowego.

— Zgodnie z obowiązującymi przepisami kwota netto 13. emerytury będzie uzależniona od kwoty świadczenia podstawowego, ponieważ będzie opodatkowana i oskładkowa-

na na ogólnych zasadach przyjętych przy świadczeniu emerytalno-rentowym — tłumaczy Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

To znaczy, że „trzynastka” zostanie opodatkowana, jak też potrącona będzie od niej składka zdrowotna. Jednak emerytury do 2500 zł zwolnione są z podatku dochodowego. Dlatego jeśli emerytura brutto plus „trzynastka” brutto przekroczy 2500 zł, to trzeba będzie zapłacić podatek PIT od „trzynastki”. I tylko osoby z najniższymi emeryturami (do kwoty 900 zł brutto) dostaną „trzynastkę” bez podatku, czyli 1445,48 zł na rękę. Pozostali zapłacą podatek dochodowy. Tegoroczna „trzynastka”, wzależności

od kwoty otrzymywanej co miesiąc emerytury, wynosi od 1254,48 zł do 1445,48 zł netto.

W tym roku seniorzy mają dostać też „czternastkę”, która zgodnie z zapowiedziami polityków PiS ma być świadczeniem stałym, tak jak jest obecnie już trzynasta emerytura.

— Czternasta emerytura, w której sprawie trwają prace nad ustawą, będzie świadczeniem stałym i ma być wypłacana każdego roku seniorom w drugiej połowie roku — zapewniała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg podczas spotkania z olsztyńskimi emerytami. — Będzie w wysokości minimalnej emerytury, czyli w tym roku wyniesie 1588 zł brutto. W ustawie zostanie określony próg dochodowy.

Ustawy jeszcze nie ma. Jest projekt, z którego wynika, że na pełną 14. emeryturę będą mogli liczyć seniorzy, którzy otrzymują świadczenia emerytalne na poziomie ok. 2,9 tys. zł brutto. Powyżej tej kwoty będzie obowiązywała zasada „złotówka za złotówkę”, czyli kwota „czternastki” będzie pomniejszana o kwotę przekroczenia progu.

Jeśli pieniądze mają trafić do seniorów na przełomie sierpnia i września, tak jak to wcześniej sygnalizował resort rodziny, to projektem ustawy powinien już się zająć Sejm. Jak poinformował w mediach wiceminister rodziny Stanisław Szwed, resort chce, by posłowie zajęli się nim w maju.

AM

PIJANY KIEROWCA PRÓBOWAŁ WRĘCZYĆ POLICJANTOM PONAD 30 TYS. ZŁ ŁĄPÓWKI

Kierowca został zatrzymany do kontroli drogowej koło Pizy. — Po otwarciu drzwi auta funkcjonariusze nie mieli żadnych wątpliwości, że kierowca jest nietrzeźwy, bo wyraźnie czuć było od niego alkohol. Badanie wykazało blisko 2,5 promila — mówi nadkom. Anna Szypczyńska z piskiej policji. Samochodem kierował 50-ltni mieszkaniec Siedlec. Jechał sam. Policjanci zdecydowali o odholowaniu auta na strzeżony parking. Według policji właściciel postanowił zabrać z samochodu kilka niezbędnych mu rzeczy, po czym wrócił do funkcjonariuszy z plikiem banknotów. — Zaproponował funkcjo-

nariuszom korzystać majątkową w wysokości 31 900 zł w zamian za odstąpienie przez nich od czynności służbowych — wyjaśnia nadkom. Szypczyńska.

Kierowca został zatrzymany w policyjnym areszcie. Pieniądze, które usiłował wręczyć policjantom, zostały zabezpieczone. Ponadto w należącej do niego torbie policjanci znaleźli woreczek z suszem roślinnym, być może marihuaną.

Po wytrzeźwieniu mieszkaniec Siedlec usłyszał zarzuty kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości i udzielenia policjantom korzyści majątkowej. Grozi mu nawet 10 lat więzienia.

PAP

DWA LATA HOSPICJUM DLA DZIECI

Hospicjum Stacjonarne dla Dzieci Caritas Archidiecezji Warmińskiej obchodzi dwulecie swojego funkcjonowania. To okazja do podsumowań i rozmowy o bieżących potrzebach placówki, która niesie pomoc najbardziej potrzebującym i najmłodszym pacjentom.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

W tej chwili w stacjonarnej placówce jest siedmioro małych pacjentów, a ponad 60 kolejnych otrzymuje pomoc w hospicjum domowym. Olsztyńska placówka należy do jednej z najlepiej wyposażonych w naszej części kraju. Ma też wysoko wykwalifikowany personel medyczny i socjalny.

Pod opiekę hospicjum trafiają dzieci, często w terminalnym stanie. Jest tu udzielana także pomoc duchowa. Mali pacjenci i ich rodziny osuwają się z myślą o nieuchronnej śmierci. Uczą się przyjmować ją jako coś naturalnego.

— Każdy dzień uczy także nas, tu pracujących, szacunku dla cierpienia, ale i radości z każdego kolejnego dnia — mówi nam ksiądz Paweł Zięba, dyrektor Caritas Archidiecezji Warmińskiej. — Nasza placówka ma wielu przyjaciół, którym przy okazji naszego dwulecia chcemy bardzo podziękować za każdą pomoc materialną i wsparcie modlitewne — dodaje.

Olsztyńskie Hospicjum dla Dzieci pierwszych pacjentów przyjęło wiosną 2021 roku. Formalne otwarcie placówki nastąpiło 2 czerwca i miało wyjątkowy charakter także ze względu na szczególnego gościa. W uroczystości uczestniczyła Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda.



Pracownicy Hospicjum Stacjonarnego dla Dzieci proszą o pomoc dla swoich podopiecznych

— Nie mam wątpliwości, że hospicjum będzie przystanią i schronieniem dla małych podopiecznych, którzy znajdą tutaj profesjonalną medyczną opiekę i rehabilitację, ale przede wszystkim troską zostaną otoczone ich rodziny — mówiła na otwarciu placówki Pierwsza Dama RP. — To jest ciepło, miłość, którą Państwo otaczają swoich podopiecznych i rodziny, to jest zrozumienie, niezwykła wrażliwość i wydawałoby się małe gesty, ale o wielkim znaczeniu: potrzymanie za rękę, dobre słowo, chwila rozmowy, a czasem po prostu wspólne milczenie. Dzięki temu i rodziny i podopieczni wiedzą, że w tej niewyobrażalnie trudnej sytuacji nie są sami i za to bardzo serdecznie dziękuję — dodała Agata Kornhauser-Duda.

— Często wspominamy wizytę Pierwszej Damy RP. Pani Agata Kornhauser-Duda w pomoc naszej placówki zaangażowała się już na etapie jej powstawania. Ta pomoc i to wsparcie trwają do dzisiaj — mówi ksiądz dyrektor.

Główne zadania Hospicjum Stacjonarnego to wspieranie rodziny tuż po opuszczeniu szpitala, nauka samodzielnej opieki nad dzieckiem w warunkach domowych, zapewnienie intensywniej opieki i rehabilitacji w kryzysach rozwojowych i troska nad dziećmi, którym nie można zapewnić odpowiedniej opieki w ich domach. Placówka oferuje również świadczenie opieki wyręczenia, czyli zapewnienie możliwości odpoczynku opiekunom dzieci.

— Potrzeby wciąż są olbrzymie. Teraz finalizu-

jemy zakup specjalnego respiratora dla najmłodszych. Wiele osób na wiele sposobów uczestniczyło w zbiórce na ten cel. Cały czas staramy się nieść pomoc i ulgę w cierpieniu na najwyższym możliwym poziomie — podkreśla ksiądz Paweł Zięba. — Podobnie ważnym zakupem był inkubator. Dzięki niemu możemy przyjmować te najmniejsze z dzieci. Podopiecznych mamy od bardzo małych, kilkunastodniowych po pełnoletnich. Były u nas też obchodzone osiemnaste urodziny naszego pacjenta — relacjonuje dyrektor placówki.

W hospicjum powstałym w zabytkowym budynku dawnych koszar pruskich w samym sercu Olsztyna przy ulicy Kromera znajduje się 11 miejsc dla pacjentów i 7 miejsc noclegowych dla rodziców.

W budynku hospicjum przy ulicy Kromera jest także sala pobytu dziennego i terapii zajęciowej. Mieszczą się w nim m.in. zaplecze rehabilitacyjne, poradnia medycyny paliatywnej, sala konferencyjno-szkoleniowa i zaplecze socjalne dla wolontariuszy.

— To miejsce to spełnienie naszych marzeń i przede wszystkim tych, którzy są pod opieką Caritas Archidiecezji Warmińskiej już od 20 lat — podkreśla ks. dyrektor warmińskiej Caritas. — Każdy miesiąc przynosi nowe doświadczenia. Z każdym dzieckiem wiąże się inna historia życia i dziecka i jego rodziny — dodaje.

Po ataku Rosji na naszego sąsiada olsztyńskie hospicjum uczestniczyło w akcji ewakuacji i niesienia po-

mocy dzieciom z Ukrainy. Również tu znajdowały pomoc rodziny dzieci wymagających opieki paliatywnej, które uciekały przed wojną. Wśród nich były bardzo chore dzieci, które toczyły swoją wielką walkę w hospicjach na terenie Ukrainy na długo przed tym, nim rozpoczęła się wojna.

— To doświadczenie ewakuowania rodzin chorych z Ukrainy było dla nas bardzo ważne — mówi ks. Paweł Zięba.

Hospicjum dla Dzieci Caritas Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie to miejsce ważne także dla dzieci z olsztyńskich szkół, które uczą się wrażliwości dla rówieśników i niesienia pomocy drugiej osobie. Służy temu między innymi akcja Pola Nadziei.



Otwarcie Hospicjum Stacjonarnego dla dzieci w Olsztynie. Agata Kornhauser-Duda i arcybiskup metropolita warmiński Józef Górzyński

KOMISARZ SPRAWDZA PODPISY MIESZKANCÓW

Wczoraj minął termin na dostarczenie podpisów mieszkańców Bartoszczyk popierających przeprowadzenie referendum dotyczącego odwołania z funkcji burmistrza miasta. Teraz podpisami zajmie się Komisarz Wyborczy.

Do wniosku dołączono 227 kart z podpisami osób popierających referendum. Obecnie trwa procedura sprawdzania poprawności danych osobowych osób, które poparły inicjatywę referendalną. Wymagana liczba podpisów wynosi

1770 — informowała nas wcześniej Marzena Matczuk, starszy specjalista z KBW Delegatura Elbląg.

— Otrzymaliśmy raport częściowy z weryfikacji kart poparcia. Na 364 zweryfikowane podpisy odrzucono aż 32 w związku z podaniem adresu

innego niż adres zameldowania. Prosimy o składanie dodatkowych podpisów, aby inicjatywa nie upadła. Inne wskazane błędy w danych to nieczytelne dane lub błędny PESEL — alarmowali tuż przed świętami inicjatorzy referendum. Dlatego zbier-

anie dodatkowych podpisów mieszkańców trwało do samego końca przewidzianego prawem terminu, a więc do 11 kwietnia.

Komisarz Wyborczy ma teraz 30 dni na weryfikację wszystkich złożonych podpisów. Jeśli uzna, że jest ich wystarczająca

ilość, to ogłosi termin przeprowadzenia referendum.

Jeśli już do niego dojdzie, to będzie ono ważne tylko w przypadku, gdy weźmie w nim udział nie mniej niż 3/5 liczby biorących udział w wyborze burmistrza. Z danych

z ostatnich wyborów samorządowych z 2018 roku wynika, że w Bartoszczykach było 19 314 wyborców. W drugiej turze wyborów Piotr Petrykowski uzyskał wtedy 5 683 głosy, a jego kontrkandydat – 3 137 głosów. Frekwencja wyniosła 46,38 proc. **RAZ**

W KULTOWE MIEJSCE PRL POWRÓCI ŻYCIE

Od lat stała pusta i niezagospodarowana. Ale to się niedługo zmieni — słynna elbląska Grota przechodzi rewitalizację. Po remoncie „ślimacza górka” wróci do mieszkańców w zupełnie nowej odsłonie — stanie się obiektem kulturalnym oraz miejscem do rekreacji i wypoczynku.



Już niedługo do Groty znów powróci życie

Grota w elbląskim parku Planty to obiekt kultowy. Od lat zamknięta, wciąż żyje w pamięci elblążan, którzy wspominają z nostalgią, że była miejscem, gdzie serwowano przepyszne lody. A były też i rurki z kremem.

— To było jedno z ważniejszych miejsc dla mnie jako dzieciaka — mówi pani Sylwia.

I dodaje: — Do Groty biegliśmy z siostrami w każdą niedzielę po mszy w katedrze. Oczywiście na lody.

Teraz to sobie może trudno wyobrazić — ciastkarni, lodziarni jest multum. Wtedy jednak nie było ich tak dużo, a te, które istniały — tak jak Grota — były miejscami dla dzieciarni bardzo ważnymi.

Miasto ogłosiło przetarg na rewitalizację Groty zwanej też ślimaczą górką i wyłoniło wykonawcę tego zadania. Rewitalizacja Groty ma kosztować ponad 1,2 mln zł. Prace remontowe już trwają. Wszystko wskazuje więc na to, że w to miejsce znów powró-

ci życie. Jednak dla Groty przeznaczono już nową funkcję i najprawdopodobniej pyszne lody zostaną elblążanom kosztować już tylko wich pamięci.

— Obiektowi nadane zostaną funkcje kulturalne i rekreacyjne, realizowane m.in. poprzez takie planowane wydarzenia jak kameralne koncerty i plenery malarskie — przekazuje Urząd Miejski w Elblągu.

Zamówienie dotyczące rewitalizacji Groty obejmuje: odnowienie posadzek wejść na wzniesienie



To właśnie w Grocie znajdowała się kultowa lodziarnia

oraz istniejących schodów, wykonanie rampy dla osób niepełnosprawnych w biegu istniejących schodów od strony południowej, wymiana posadzek dwóch górnych tarasów widokowych i utwardzenie dolnego tarasu, odrestaurowanie istniejących murków oporowych przy wejściach na tarasy widokowe, montaż oświetlenia LED w murkach oporowych, dostawę i montaż altany z kutych elementów na górnym dużym tarasie

widokowym i wykonanie schodów prowadzących na taras dolny od strony ul. Armii Krajowej (etap I) oraz usługę pielęgnacji wykonanych nasadzeń zieleni z wyłączeniem pielęgnacji trawników przez okres 36 miesięcy od daty odbioru końcowego przedmiotu zamówienia (etap II). Oba tarasy pełnić będą funkcje tarasów widokowych. Taras wyższy wyposażony w ławki i pokryty kutą altaną ozdobną będzie miejscem rekreacji i wypoczynku. Niższy ta-

ras oprócz funkcji tarasu widokowego pełnić będzie funkcję sceny dla występujących animatorów, muzyków, a także wykorzystywany będzie jako miejsce dla plenerów malarskich itp.

Taras niski położony poniżej tarasów widokowych będzie pełnił funkcję sceny lub widowni — w zależności od rodzaju wydarzeń (zajęć sportowo-rekreacyjnych, występów lub zajęć o charakterze kulturalnym typu inscenizacje, performensy artystyczne itp.).

EWELINA GULIŃSKA

KOLEJNY KROK, BY ODBUDOWAĆ KOŚCIÓŁ W FISZEWE

Ponad pół miliona złotych dostała od ministra kultury diecezja elbląska na ratowanie zabytkowych murów kościoła w Fiszewie (gm. Gronowo Elbląskie). Kościół zbudowano w latach 1380-1400, więc ruiny mają ogromną wartość historyczną.

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Fiszewie jest własnością diecezji elbląskiej. Został zbudowany na trasie pomiędzy Elblągiem a Malborkiem w latach 1380-1400 z halowym korpusem i prezbiterium na planie prostokąta, jest trójnawowy z kwadratową wieżą.

W 1754 roku zniszczeniu uległo prezbiterium kościoła. W latach 1897-1898 prezbiterium zostało odbudowane. Dach i wieżę odnowiono w latach 1913-1915. Dzisiejsze ruiny to efekt pożaru, który wybuchł w nocy z 31 marca

na 1 kwietnia 1948 r. w wyniku wypalania traw.

— W wyniku pożaru kościół spłonął i stopniowo stał się ruiną — opowiada ks. dr Piotr Towarek, rzecznik prasowy diecezji elbląskiej.

Obowiązująca ustawa nakazuje właścicielowi dbanie o stan zabytku. Dlatego w 2019 r. rozpoczęły się prace zabezpieczające przy ruinie kościoła. Polegały one na oczyszczeniu ruin, scaleniu murów i filarów w jedną całość, aby zachować właściwą statykę obiektu. Kościół nie posiada stropu ani dachu. Prace



przy ruinie mają zatrzymać proces jej degradacji i będą postępowały w miarę pozyskanych środków.

W 2019 roku diecezja elbląska przeprowadziła

pierwsze prace, które miały na celu zabezpieczenie ruin kościoła w Fiszewie przed niszczeniem.

W 2021 roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa

Narodowego przyznało dotację w wysokości 320 tys. zł. Pieniądze zostały przeznaczone na kolejne prace stabilizujące konstrukcję budynku, aby zabezpieczyć prezbiterium oraz korpus świątyni przed zawaleniem murów. Był to drugi etap prac zabezpieczających konstrukcję murów kościoła, a cała wartość prac przekroczyła 354 tys. zł.

A w niedawno rozstrzygniętym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego I etapie programu „Ochrona zabytków” przyznano 528 tys. zł na dalsze prace zabezpie-

czające konstrukcję murów kościoła pw. św. Jana Chrzciciela. Będzie to już trzeci etap prac zabezpieczających i kolejny krok ku odbudowie kościoła, który ma ostatecznie zostać odrestaurowany.

Przy ruinach kościoła znajduje się cmentarz katolicki. Można tu natknąć się na groby nawet z XVIII wieku, ale także bardziej współczesne. Okazuje się, że chowano tutaj mieszkańców Fiszewa także zaraz po II wojnie światowej. Imponujące wrażenie robi dobrze zachowany pomnik nagrobny z 1793 roku. EG

NA OTWARCIE SEZONU POŚWIEĆILI JAJKA

Motocykliści z Warmii i Mazur mają swoją wielkanocną tradycję. Co roku w Wielką Sobotę zjeżdżają do Świętej Lipki na świecenie pokarmów. To dla nich również okazja do wspólnego spotkania, modlitwy i dzielenia się planami na startujący sezon motocyklowy.

Tradycja święcenia na rozpoczęcie sezonu motocyklowego w Świętej Lipce ma już wiele lat. Co roku przyjeżdża tu ponad setka motocyklistów. Podobnie było 8 kwietnia. Przed południem parking przed sanktuarium szybko zapelniał się chopperami, cruiserami, turystykami, ścigaczami czy motocyklowymi zabytkami. Pojawiały się również zabytkowe samochody, wśród których dominowały maluchy. Po rejestracjach pojazdów można było wywnioskować, że ich właściciele przyjechali m.in. z Kętrzyna, Mrągowa, Giżycka, Węgorzewa, Bartoszyce, Biskupca, Olsztyna, Elbląga czy Elku. Można było też zlokalizować gości z Podlasia i Mazowsza. Na plecach kamizelek można było zobaczyć klubowe barwy, m.in. Perkun Giżycko, Rast Kętrzyn, Wiraz Bartoszyce, Łapa Mrągowo czy V-bojen Giżycko, będącego inicjatorem świętolipskiego wydarzenia. Wielu było też niezrzeszonych.

Co skłoniło motocyklistów do spędzenia w ten niekonwencjonalny sposób Wielkiej Soboty? — Na początku trochę się zastana-



foto: Wojciech Caruk

Tradycja święcenia na rozpoczęcie sezonu motocyklowego w Świętej Lipce ma już wiele lat. Co roku przyjeżdża tu ponad setka motocyklistów.

wiałem, bo prognozy był wątpliwe. Stwierdziłem, że nawet jakby padało, to jak co roku przyjadę do Świętej Lipki. Tu jest fajna atmosfera. Jest okazja, żeby spotkać się z ludźmi i porozmawiać. Ai fotograf zawsze jakieś fajne zdjęcie zrobi — śmieje się Rafał z Elku. — Zachęcałem kolegów i wielu przyjechało z Elku i okolic — dodaje. — To już motocyklowa i wielkanocna tradycja. Organizatorem jest zaprzyjaźniony V-bojen z Giżycka, więc przyjeżdżam tu już od kilku dobrych

lat — opowiada Michał z klubu Horda Krukanki. — To nasza coroczna tradycja. Są motocykliści, jest atmosfera, więc trzeba być ze „swoimi”. Okazja wyjątkowa, więc musi być trochę inaczej niż zazwyczaj — stwierdza Zbigniew, który razem z bliskimi przyjechał z Rynu. — Przyjeżdżamy, żeby złożyć podziękowanie za te dary i je poświęcić. To już nasz motocyklowa tradycja — mówi z kolei Rafał ze Stowarzyszenia Miłośników Motocykli Zabytkowych ŁAPA Mrągowo.

— Mimo tego ryku silników i gwaru dookoła dla mnie jest to czas na chwilę refleksji. Dziś pomodliłem się krótko o pomyślny sezon i bożą opiekę. Oczywiście powinniśmy pamiętać codziennie o swoim bezpieczeństwie na drodze i o nie dbać, ale nie szkodzi poprosić też o wsparcie wyższą instancję — mówi Krzysztof z Bartoszyce.

Świętolipskie spotkanie to również otwarcie sezonu motocyklowego. Pasjonaci jednośladów dzielili się planami na nadchodzące miesiące i zaproszeniami na różne wydarzenia. Tegoroczny sezon motocyklowy zapowiada się bogato. — Można powiedzieć, że u nas sezon nigdy się nie kończy, bo zimą też się udzielamy. Wiosna jest jednak rzeczywiście takim rozpoczęciem. Imprez będzie sporo. Już 22 kwietnia jest rozpoczęcie sezonu w Biskupcu, a dzień później organizujemy rajd starą pętlą mazurską — mówi Rafał z Mrągowskiego klubu Łapa.

Jeszcze w kwietniu odbędą się imprezy w Biskupcu, Stradunach i Elku oraz Warpunach i Mrągowie. W maju drogami Warmii i Mazur przetoczy się jubileuszowy 45. Rotor Rajd

dla miłośników motocykli zabytkowych. — To dopiero początek, a przez cały sezon takie imprezy dzieją się przecież nie tylko na Mazurach. W kraju są ich

setki. Ten okres potrwa gdzieś do połowy września. I oby był to bezpieczny sezon — twierdzą zgodnie pasjonaci jednośladów.

WOJCIECH CARUK

KOLEJNE ŚWIĘTA BEZ DENTYSTY

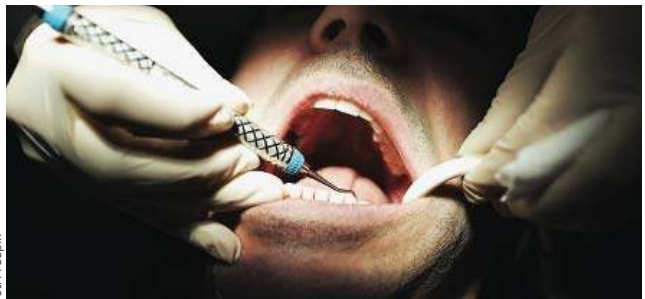


foto: Freepik

Co mogą zrobić mieszkańcy Etku i okolic, gdy świąteczną sielankę nagle zrujnuje im ból zęba? Mówiąc przewrotnie, muszą zaciśnąć zęby i czekać cierpliwie na wizytę poświąteczną. A szczerze? Nie mogą zrobić nic. Chyba że...

...znają prywatnego dentystę, który odbierze telefon np. w wielkanocny wieczór (bo jak wiadomo, zęby mają to do siebie, że lubią boleć w najmniej właściwych momentach). W samym mieście i okolicach — pomimo funkcjonowania w Etku dwóch szpitali — nie ma państwowej nocnej i świątecznej opieki stomatologicznej.

Ale tak naprawdę problemy mają nie tylko mieszkańcy powiatu etckiego. Nocą lub w święta to także problem Gołdapi, Węgorzewa, Olecka czy Pisz — łącznie dla ok. 300 tys. mieszkańców tej części województwa. Gdy rozboli ich ząb w Boże Narodzenie, czy — tak jak teraz — w Wielkanoc, po pomoc muszą jechać aż do Białegostoku lub Olsztyna.

W sprawie przywrócenia w Etku nocnego i świątecznego dentysty interweniowały różne środowiska i opcje polityczne: radni, poseł Kossakowski, postanowił Falej. Bez skutku.

W te święta mieszkańcy subregionu przekonali się o tym boleśnie sami, jak choćby panie z jednego z etckich forów internetowych. — Tylko i wyłącznie pogotowie stomatologiczne w Białymstoku. Dzwoniliśmy dostownie wszędzie, nikt nie przyjął. Tu pani zaleczyła i wypisała antybiotyk — napisała Kornelia na pytanie Magdaleny, gdzie dostać się w święta do dentysty. Gdy udzielała jej rady, akurat wracała właśnie z Białegostoku, gdzie musiała jechać ze swoim zębowym problemem. Na to samo narzekała inna internautka. Pomoc uzyskała w innym mieście. — Nikt mnie w Etku nie przyjął z bólem z powodu stanu zapalnego kości. Jeździłam do Suwałk.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

„PRZELEWAJĄ KREW”, BY NIEŚĆ POMOC

Strażacy każdego dnia, o każdej minucie czuwają nad bezpieczeństwem mieszkańców regionu. Ale nawet gdy nie czuwają, nadal niosą pomoc — oddając to, co mają najcenniejszego

To była kolejna udana i owocna akcja Polskiego Czerwonego Krzyża, Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczej Straży Pożarnej. Podsumowano wyniki 17. edycji konkursu „Ognisty Ratownik – Gorąca Krew”. Komisja na podstawie wskaźnika aktywności jednostki oraz ilości krwi pozyskanej w ramach programu w przeliczeniu na jednego strażaka w jednostce ustaliła kolejność miejsc:

Komendy Powiatowe Państwowej Straży Pożarnej:

1. KP PSP Bartoszyce
2. KP PSP Nowe Miasto Lubawskie
3. KP PSP Lidzbark Warmiński

Ochotnicze Straże Pożarne:

1. OSP Górowo Iławeckie
2. OSP Janowo
3. OSP Kieźliny



W Komendach Powiatowych PSP uzyskano 108,150 litrów krwi, w tym od strażaków 39,750 litrów. W Ochotniczych Strażach Pożarnych uzyskano 253,281 litrów krwi, w tym od strażaków 112,50 litrów. Łącznie pozyskano w programie 361,431 litrów krwi.

— Strażacy krwiodawcy są gotowi nieść pomoc w ratowaniu zdrowia

i życia nie tylko podczas działań ratowniczo-gaśniczych, ale również poprzez tego typu działania. Taka postawa strażaków zasługuje na najwyższe uznanie i szacunek — nie kryje dumy mł. bryg. Piotr Kowalski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Bartoszycach. I dodaje: — Każde oddane mililitry krwi to szansa na

uratowanie czyjegoś życia lub zdrowia. Pierwszej miejsce bartoszyckich strażaków w akcji „Ognisty Ratownik – Gorąca Krew” to zasługa współpracy ze stowarzyszeniem Krwiodawcy w Mundurach. Od lat wspólnie ze stowarzyszeniem organizujemy akcję krwiodawstwa na terenie naszej jednostki, a także włączamy się w organizację akcji w innych miejscach na terenie naszego miasta. Wszystkie litry krwi zebrane podczas tych przedsięwzięć składają się na ostateczny wynik bartoszyckiej komendy.

I zaprasza na najbliższą akcję krwiodawstwa, która odbędzie się 28 kwietnia w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Bartoszycach. Krew będzie można oddawać od godziny 8:00.

RAZ

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa „NARIE” w Morągu

ul. Warmińska 22, tel./fax 897574063, e-mail smnarie@pro.onet.pl

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy

na remont balkonów budynku wielorodzinnego przy ul. Sienkiewicza 13 w Morągu.

Szczegółowe warunki przetargów (SWP) można uzyskać drogą elektroniczną po uprzednim telefonicznym zgłoszeniu. Uprawniony do kontaktów z oferentami: Włodzimierz Kircun, pok. nr 3, w godz. 11:00-13:00. Oferty należy składać w sekretariacie Sp-ni przy ul. Warmińskiej 22 do dnia 26.04.2023 r. do godz. 9:50, otwarcie ofert o godz. 10:00. Wadium w wysokości 5.000 zł należy wpłacić na konto Spółdzielni nr 95 1020 3613 0000 6402 0002 9017 w PKO BP o. Morąg do dnia 25.04.2023 r. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu.

TOR WODNY BĘDZIE GOTOWY JESIENIĄ

Tor wody łączący kanał żeglugowy na Mierzei Wiślanej z Elblągiem będzie gotowy jesienią tego roku. Takie zapewnienie złożył wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk. Dodał, że utrzymanie kanału do końca 2022 roku kosztowało ponad 900 tys. złotych.

Chciałem potwierdzić, że w tym roku zakończą się prace przy realizacji tej inwestycji, jeśli chodzi o budowę nowej drogi wodnej łączącej Elbląg, Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską. Zgodnie z harmonogramem tor wodny powinien być gotowy jesienią — mówi wiceszef resortu infrastruktury.

Marek Gróbarczyk wskazał, że w związku z inwestycją „są małe opóźnienia” związane z budową mostu obrotowego w Nowakowie (przez rzekę Elbląg). — W zasadzie jest on już gotowy, a jego odbiór jest przewidziany na najbliższe miesiące. Reszta prac idzie zgodnie z planem. Pozostaje nam budowa ścianki szczelnej na rzece Elbląg i pogłębienie toru wodnego na Zalewie Wiślanym. To nie są skomplikowane prace i nie przewidujemy w związku z tym większych trudności — informuje Marek Gróbarczyk.

Wiceminister przyznał, że „problematiczna” jest kwestia miejskiego portu w Elblągu i pogłębienia 900-metrowego odcinka



Elbląg nie ma pieniędzy na pogłębienie basenu portowego. — Rząd jest gotowy wesprzeć inwestycję w zamian za większościowy pakiet akcji portu — deklaruje Marek Gróbarczyk

na rzece Elbląg od portu do punktu P2. Od września ubiegłego roku czynna jest przeprawa wodna przez Mierzę Wiślaną, trwa pogłębienie toru wodnego na rzece Elbląg. Aby większe jednostki mogły wpływać przez Mierzę do Elbląga, potrzeba jeszcze pogłębić sam basen portowy i zamontować obrotnicę. Na to miasto Elbląg pieniędzy nie ma. Rząd jest gotowy

wesprzeć inwestycję w zamian za większościowy pakiet akcji portu.

— Dochodzimy z pracami do punktu P2 i tam w obecnych warunkach musimy się zatrzymać. Wynika to m.in. z nabrzeży w porcie miejskim, które są za płytke. W pierwszej kolejności trzeba je umocnić, a następnie dokonać pogłębienia. Jeśli zrobilibyśmy odwrotnie, mogłoby

to stanowić zagrożenie dla infrastruktury portowej — wskazuje wiceminister.

Marek Gróbarczyk przypomniał, że rząd zaofiarował 100 mln zł, które miałyby zostać wydane na niezbędne prace na tym odcinku. — Wiąże się to jednak z pewnymi zobowiązaniami właścicielskimi związanymi z portem. To może być wykup udziałów, podniesienie kapita-

łu portu czy stworzenie nowego podmiotu z nową formą właścicielską. Dopuszczamy różne rozwiązania, abyśmy mogli wejść do tego portu i zainwestować — wyjaśnił.

Gróbarczyk przyznał, że spór w tej sprawie trwa od kilku miesięcy. — Poniawiam apel, aby rozpocząć negocjacje, bo obecna sytuacja do niczego nie prowadzi — zaznaczył.

Wiceminister pytany o koszty utrzymania kanału przez Mierzę Wiślaną poinformował, że do końca 2022 r. wyniosły one w sumie ponad 900 tys. zł. Zgodnie z decyzją Ministra Infrastruktury obecnie wejścia, wyjścia do i z portu Nowy Świat oraz przejście przez służę są bezpłatne.

Zgodnie z opublikowanym pod koniec marca br. projektem uchwały rządu powiększony ma być do ponad 2,127 mld zł budżet wieloletniego programu budowy nowej drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską. Obecny budżet to 1,984 mld zł. Główną przyczyną zmiany uchwały jest wzrost kosztów inwestycji spowodowany zmianą cen

materiałów i robót budowlanych na rynku budowlanym. W projekcie uchwały wydłuża się termin realizacji programu do 2024 r.

17 września ub.r. otwarto Kanał Żeglugowy będący częścią nowej drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską. Polska dzięki przekopowi przez Mierzę Wiślaną zyskała niezależność od Rosji przejście z Zalewu na Bałtyk. Rząd wskazywał, że przekop zwiększy atrakcyjność gospodarczą województwa warmińsko-mazurskiego, a w szczególności Elbląga i portu w tym mieście, a także innych portów Zalewu Wiślanego.

Całkowita długość drogi wodnej z Zatoki Gdańskiej przez Zalew Wiślany do Elbląga to prawie 23 km, w tym samo przejście przez Zalew Wiślany liczy nieco ponad 10 km, na rzece Elbląg — także ponad 10 km; pozostałe ok. 2,5 km to odcinek, na który składają się śluza i port zewnętrzny oraz stanowisko postojowe. Kanał oraz cały tor wodny będą miały docelowo 5 m głębokości. (PAP)

MICHAŁ BOROŃ

ROWEREM POD KĘTRZYN, PÓŹNIEJ DO WILCZEGO SZAŃCA

Na tę inwestycję mieszkańcy Kętrzyna i gminy oraz turyści czekają już od wielu lat. I w końcu się udało. Podpisano umowę na budowę I etapu ścieżki rowerowej, która połączy Kętrzyn i Wilczy Szaniec, a docelowo włączy się w Mazurską Pętlę Rowerową.

Umowę na wykonanie ścieżki z wykonawcą podpisali Paweł Bobrowski (wójt gminy Kętrzyn) i Ryszard Niedziółka (burmistrz Kętrzyna). Jest nim kętrzyńska firma Mariola Deszczyńska Usługi Budowlane i Transportowe. Pierwszy etap zakłada budowę ścieżki o długości ok. 3,5 km. — To historyczny moment. Od wielu lat pracowaliśmy nad tą inwestycją. Najpierw opracowanie koncepcji, później dokumentacja techniczna, a dopiero po kilku latach udało nam się znaleźć środki na budowę ścieżki — nie kryje radości wójt Paweł Bobrowski. — Oznaczeniu tej ścieżki chyba nie trzeba wiele mówić. Przede wszystkim poprawi się



bezpieczeństwo. W dalszej perspektywie jest oczywiście Gierłoż i Mazurska Pętla Rowerowa, a także odcinek Kętrzyn – Święta Lipka. To sprawa prio-

rytetowa, aby taki układ ścieżek za funkcjonował — podkreśla wójt.

— To duża satysfakcja dla nas, samorządowców, że budowa tej ścieżki staje

się faktem — mówi starosta kętrzyński Michał Kochanowski. Przypomina też, że władze gminy i powiatu mają podpisane porozumienie na wspólne poszukiwanie środków, które zostaną przeznaczone na realizację kolejnego etapu — do Wilczego Szanca. — Oprócz poprawy bezpieczeństwa to dodatkowa oferta turystyczna dla tych, którzy będą odwiedzać ziemię kętrzyńską — dodaje starosta.

Wartość realizowanej obecnie inwestycji to 4,950 mln zł, w tym 4 702 500 zł to dofinansowanie pozyskane przez Związek Gmin „Barcja” w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład.

WOJCIECH CARUK

REKLAMA

komunikat

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu gminy Górowo Iławeckie obejmującego część miejscowości Sołtysowizna

Na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.) i art. 39, ust. 1, pkt 2, 3, 4, 5 oraz art. 40 i 41 w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.) oraz Uchwały Rady Gminy Górowo Iławeckie Nr XL/310/2022 z dnia 10 lutego 2022 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu gminy Górowo Iławeckie obejmującego część miejscowości Sołtysowizna wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 24.04.2023 r. do 15.05.2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Górowo Iławeckie, ul. Kościuszki 17, 11-220 Górowo Iławeckie w godzinach od 800 do 1400. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 09.05.2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Górowo Iławeckie o godzinie 9:00. Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.), każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Górowo Iławeckie z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29.05.2023 r. Uwagi należy składać w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej. Z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się również na stronie internetowej (BIP) <https://gorowoi-ug.bip-wm.pl> w zakładce: Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego W przypadku utrzymania się stanu epidemii/stanu zagrożenia epidemiologicznego i związanych z tym ograniczeń w przemieszczaniu się i gromadzeniu wyłożenie projektu planu do publicznego wglądu oraz dyskusja publiczna zostanie zorganizowana z zachowaniem określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii/stanu zagrożenia epidemiologicznego oraz zaleceń służb sanitarnych. Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Górowo Iławeckie. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie <https://gorowoi-ug.bip-wm.pl> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Górowo Iławeckie, ul. Kościuszki 17, 11-220 Górowo Iławeckie.

OSTATNIE LATA TO CIĄGŁE „GASZENIE POŻARÓW”

Już niedługo będziemy rozmawiać o przyszłości regionu. Będziemy szukać rozwiązań, które uczynią nasze życie lepszym. Wiele idei i pomysłów, które pojawiły się na poprzednich Kongresie Przyszłości, już nabrało realnych kształtów.

Zanim jednak spotkamy się w Olsztynie na Kongresie, możemy wspólnie wybrać najpopularniejszych samorządowców naszego regionu w trzech kategoriach: wójt, burmistrz i prezydent oraz starosta. Nazwiska laureatów ogłosimy właśnie na Kongresie Przyszłości, który tradycyjnie odbędzie się na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

Samorządowcy zostali podzieleni na trzy kategorie: burmistrz i prezydent, starosta i wójt. Szczegóły na gazetaolsztynska.pl

A dzisiaj rozmawiamy z Michałem Kontraktowiczem, wójtem Stawigudy i jednym z laureatów ubiegłorocznego plebiscytu.

— Jest pan jednym z laureatów ubiegłorocznego Plebiscytu na Najpopularniejszego Samorządowca Warmii i Mazur 2022. Jak Pan ocenia swój wynik, a także sam plebiscyt?

— Każdy konkurs czy plebiscyt, w którym odnosi się sukcesy, cieszy i motywuje



Ogłoszenie wyników plebiscytu Samorządowiec 2022 (Michał Kontraktowicz drugi z lewej)

do dalszej pracy, bo przecież wszyscy lubimy być doceniani i nagradzani. Jestem wdzięczny za wszystkie oddane na mnie głosy. Traktuję je jako potwierdzenie, że jako wójt obrałem właściwy kierunek rozwoju gminy Stawiguda, że skutecznie nam się udaje – bo za sukcesem wójta stoi także dobrze dobrany zespół – pozyskiwać środki zewnętrzne i właściwie je wydawać. Niemniej jednak żaden plebiscyt czy konkurs nie jest tak ważny jak wybory. Chciałbym, aby mój wynik wplebiscycie – to,

że mieszkańcy mojej gminy chcieli na mnie oddać swoje głosy – był dobrym prognozą przed przyszłorocznymi wyborami.

— Kiedy rozmawialiśmy w ubiegłym roku, właśnie przy okazji plebiscytu, mówiliśmy o tym, że przed nami rok 2023, który jest dla samorządowców rokiem-zagadką, pewną niewiadomą. Jak Pan ocenia z punktu widzenia jednej z najlepiej rozwijających się gmin w regionie pierwsze trzy miesiące roku 2023?

— Niestety, w tym obszarze nic się nie zmieniło, nadal uważam ten rok za zagadkę. Nie da się przewidzieć, jak będą wyglądały kolejne miesiące. To, co wiadomo na tę chwilę, to coraz wyższe koszty funkcjonowania samorządów. Nie wiemy, kiedy dotrą do nas środki unijne, a jak wiadomo, bez nich trudno planować inwestycje. To właśnie dzięki funduszom europejskim w ostatnich latach zarówno gmina Stawiguda, jak i cały region i cała Polska zmieniają się nie do poznania i pozwalają samorządowcom skutecznie zaspokajać potrzeby mieszkańców we wszystkich dziedzinach życia. Nie wiem, czy jest ktoś, kto potrafi przewidzieć, jaki będzie ten rok, po doświadczeniach ostatnich lat – od pandemii COVID-19 zaczynając. Z jednego kryzysu wpadamy w kolejny, co powoduje, że ciągle „gasimy pożary”, a tym, czego najbardziej nam potrzeba, są spokój i odpoczynek. Niestety, na nie się raczej nie zapo-

wiada, biorąc pod uwagę choćby nieprzewidywalną inflację.

— Czego w takim razie można się spodziewać po kolejnych miesiącach? Jakie ma pan plany, zamiary do zrealizowania?

— Plany dotyczące rozwoju gminy Stawiguda są odpowiedzią na potrzeby naszych mieszkańców. Dbamy o bezpieczeństwo, niemalże podwajając skład posterunku policji, stale dofinansowując jednostki ochotniczej straży pożarnej, ale również poprawiając infrastrukturę drogową. Dbamy także o ochronę zdrowia, otwierając kolejny ośrodek. Nie zapominamy o potrzebach uczniów, seniorów czy ludzi kultury. Wspieramy talenty, rozpoczynając od tych najmłodszych, z myślą o których fundujemy stypendia czy rozwijając bazę szkolną i dofinansowując nasze gminne drużyny sportowe. Dbamy także o potencjał turystyczny naszej gminy. W zeszłym roku,

po covidowej przerwie, odbył się Rodzinny Piknik Lotniczy, na którego tegoroczną edycję już pragnę Państwa zaprosić. Zresztą oferta kulturalno-rekreacyjna naszej gminy jest naprawdę bogata i dostosowana do potrzeb i zainteresowań różnych grup wiekowych. Nie zwalniamy tempa, choć nie ukrywam, że czekamy na środki, które pozwolą nam robić jeszcze więcej, by w naszej gminie naprawdę dobrze się żyło, mieszkało i inwestowało. Mam świadomość, że przed nami jeszcze sporo do zrobienia, ale ja i mój zespół nie boimy się wyzwania, a nic nie daje takiej satysfakcji z wykonanej pracy, jak zadowolenie mieszkańców, dla których to wszystko robimy.

LIDERZY PLEBISCYTU

Marcin Paliński, starosta nidzicki
Zygmunt Tucholski, wójt gminy wiejskiej Elbląg
Witold Wróblewski, prezydent Elbląga

DO LIDZBARKIEGO ZAMKU POPROWADZI NAS NOWY MOST

Budowa nowego mostu łączącego przedzamcze z lidzbarskim zamkiem biskupów warmińskich dobiegła końca. Uroczyste oddanie mostu do użytku zaplanowano na 13 kwietnia.

Stary most był już bardzo wysłużony, więc go rozebrano i w jego miejsce powstał zupełnie nowy. W czasie prac robótkowych i budowlanych do zamku biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim można się było dostać po tymczasowych drewnianych schodach z boku mostu od strony suchej fosy zamkowej, w której niedługo powstanie wzorowany na wyjątkowej okazałości ogrodach biskupich. Ten będzie o wiele skromniejszy, ale równie estetyczny i nie tylko zdobaczy lidzbarski Pomnik Historii. Stanie się również miejscem do spacerów i odpoczynku, a może nawet terenem wydarzeń kulturalnych.

Budowa nowego mostu jest jednym z elementów



Fot. Materiały muzeum

projektu „Konservacja i restauracja XIV-wiecznego zamku w Lidzbarku Warmińskim – perły architektury gotyckiej w Polsce”.

Renowacja obejmie także wnętrze zabytku. Zostaną odrestaurowane pomieszczenia przyziemia, między innymi kuchnia zamkowa, która od wielu

lat nie jest dostępna dla zwiedzających. Pojawi się w niej wystawa, która będzie prezentowała to, jak funkcjonowała kuchnia od XIV do początków XX wieku. Poza tym w tym miejscu będą się odbywały konferencje, seminaria i spotkania. W kolejnym pomieszczeniu przyziemia

powstanie sala edukacyjna, gdzie będą się odbywały warsztaty, lekcje muzealne, kameralne spotkania. Natomiast w piwnicach pojawiają się nowe wystawowe ścieżki archeologiczne. Będziemy mogli poznać dzieje tego miejsca obejmujące kilkaset lat.

Ważnym punktem projektu będzie konserwacja polichromii w kredensie (fundacji bpa Krasickiego) oraz prospektu organowego i instrumentu w kaplicy zamkowej.

Projekt uwzględnia też wydatki na nowe oświetlenie i nowy monitoring, który sprawi, że bardziej bezpieczne będą ekspozycje, ale również odwiedzający zamek turyści.

Pieniądze pochodzą z Islandii, Liechtensteinu

i Norwegii w ramach funduszy EOG oraz Ministra Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu oraz

Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

EWA LUBIŃSKA

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE: ŁABĘDZIE NAD ŁYNĄ



Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

— W załączeniu przesyłam zdjęcia łabędzi, które spotkałem w olsztyńskim Lesie Miejskim, w okolicach Mostu Smętka na Łynie — napisał do nas JerzyK.

ZAWSZE TRZEBA WYBIERAĆ PRIORYTETY

Doczekaliśmy się czasów, gdzie zarzuca się burmistrzowi, że za dużo robi. Myślę, że byłoby wygodne dla niektórych, gdyby burmistrz nie inwestował, bo za chwilę byłby to świetny argument do wykorzystania przeciwko niemu — mówi Sylwia Wieloch, zastępca burmistrza Olecka.

— Jak pani skomentuje pojawiające się opinie, że gmina, kosztem miasta, zbyt dużo środków przeznaczająca na inwestycje na terenach wiejskich?

— Łatwo się osądza decyzje, kiedy nie trzeba ich podejmować. Przywykłam już do tego typu opinii, więc nie zazdroszczę burmistrzowi Karolowi Sobczakowi podejmowania decyzji każdego dnia. Trzeba wybierać priorytety. Czasami jest tak, że pojawiają się fundusze na tereny wiejskie, a dana inwestycja spełnia wszystkie warunki, aby otrzymać dofinansowanie. Jeżeli wiemy, że jest tam potrzebna, to zabiegamy o pieniądze. Według mnie burmistrz stara się trzymać właściwy balans pomiędzy terenami wiejskimi i miastem. Inwestycje potrzebne są wszędzie. Jeżeli ktoś z kolei mówi, że za dużo inwestujemy w mieście, to prawda jest taka, że z infrastruktury w mieście korzystają wszyscy, również mieszkańcy wsi.

— Pojawiają się też zarzuty, że gmina w ogóle za bardzo inwestuje, co powoduje coraz większe zadłużenie.

— Doczekaliśmy się czasów, gdzie zarzuca się burmistrzowi, że za dużo robi. Myślę, że byłoby wygodne dla niektórych, gdyby burmistrz nie inwestował, bo za chwilę byłby to świetny argument do wykorzystania przeciwko niemu. Historia wielu kryzysów potwierdza, że w czasach kryzysu nie można przestać inwestować, bo inwestycje są impulsem rozwoju, który przekłada się na zyski dla gminy i jej mieszkańców. Do dziś np. spłacamy kredyt za halę sportową Lega, ale czy ktoś bez niej obecnie sobie wyobraża Olecko? Zawsze trzeba rozsądnie podejmować decyzje, natomiast są rzeczy, które trzeba zrobić, szczególnie gdy się dostaje wysokie dofinansowanie, amieliliśmy je nawet w wysokości 98 proc., więc jak czegoś takiego nie skorzystać?

— W gminie Olecko działa prężnie aż 14 kół gospodyń wiejskich. Są one chyba pani oczkiem w głowie.



Sylwia Wieloch, zastępca burmistrza Olecka

— Nie ukrywam, że cały czas mi zależy, aby skupiać kobiety, które chcą działać, uaktywniać kolejne panie, które nie zawsze mają odwagę, nie wierzą w swoje możliwości lub czasami po prostu utknęły w domu. Ustawa o kołach gospodyń wiejskich stworzyła szansę na to, aby środowiska wiejskie troszkę aktywizować, i w naszej gminie to się udało. Założenie pierwszych kół nie było proste i oczywiste. Byłam bardzo aktywna, co niektórzy nawet mi zarzucają, ale ktoś musiał dać impuls i dać wiarę w to, że pewne rzeczy są możliwe. Poza tym moją rolą jest m.in. współpraca z wszelkiego rodzaju organizacjami, a KGW są dla mnie ważnym elementem, który na wsi i nie tylko organizuje życie. Bardzo mnie cieszy to, że nasze

koła nie skupiły się wyłącznie na gotowaniu, ale np. KGW „Kije i Wianki” zajmują się przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet, część kół poszła w kwestie zdrowotne, w akcje związane z bezpieczeństwem i to jest bardzo dobre.

— W tym roku Olecko wraz z miastem partnerskim Marly we Francji będzie świętowało 50-lecie współpracy. Jakie wydarzenia są planowane z tej okazji?

— Olecko współpracuje z dziewięcioma partnerami zagranicznymi, choć obecnie zawiesiliśmy współpracę z rosyjskim Gusiewem i białoruskim Szczuczynem. Ewentualnie jest nasza 50-letnia współpraca z Marly. W ostatnich latach nie była tak intensywna w porównaniu z latami 70. i 80.

ubiegłego wieku, gdy prowadziliśmy wymianę grup naszej młodzieży, ale bardzo chcielibyśmy do tego wrócić. Obecnie współpraca odnowiła się po wybuchu wojny na Ukrainie. Oba samorządy wsparły Drohobycz, który również jest naszym miastem partnerskim. W związku z 50-leciem w maju wybieramy się z wizytą do Marly wraz z czwórką uczniów i dwójką nauczycieli. Pojadą również obecny burmistrz, pierwszy burmistrz Olecka Wojciech Kot oraz przewodnicząca rady miejskiej. W sierpniu strona francuska przyjeżdża do Olecka przy okazji 5. edycji Active Festival i też będziemy chcieli, aby przyjechali z młodzieżą. Pracujemy nad wspólnym projektem i pozyskaniem środków, aby móc wymienić całe grupy i środowiska – młodzież, seniorów, sportowców... Jest też chęć współpracy szkół.

— Na sesji rady powiatu często słyhać krytykę, szczególnie pod adresem burmistrza, w czym prym wiedzie przewodniczący. Jak pani ocenia współpracę z samorządem powiatu oleckiego?

— Mogę tylko mówić za siebie i w mojej ocenie atmosferę współpracy kreuje głównie powiat. Nie uważam, że współpraca jest dobra, bo jej po prostu nie ma. Między innymi obecny przewodniczący rady powiatu swoją postawą i wypowiedziami kreuje ten stan rzeczy, nie tylko wobec gminy. Za dorosłych ludzi i ich zachowania nie mogę odpowiadać, każdy sam określa swój poziom i na tym zostajemy. Nie chcę też wchodzić w retorykę i odpowiadać na komentarze przewodniczącego rady powiatu. Mam swoją pracę i ją wykonuję, nie będę uczestniczyć w publicznych pyśkówkach. Zazdroszczę gminom, które mają dobre relacje ze swoimi powiatami, ale w przypadku naszych samorządów nie mam takiego poczucia. Powiat zgłasza się do nas,

gdy potrzebuje od nas pieniędzy do swoich inwestycji i my praktycznie za każdym razem przekazujemy środki. Kiedy my prosimy o cokolwiek, to w większości przypadków spotykamy się z odmową. Burmistrz nie jest informowany o wielu wspólnych sprawach, tak jak chociażby o planach i oczekiwaniach powiatu względem jednostki wojewódzkiej. Próbowaliśmy na różne sposoby nawiązać zdrową współpracę, bo w końcu działamy na rzecz tych samych mieszkańców. Nic nie przynosi efektu. Pozostaje dotrwać do końca kadencji i liczyć, że coś się zmieni po wyborach.

ZBIGNIEW MALINOWSKI

W naszym samorządowym cyklu ostatnio rozmawialiśmy z:

Maciej Romanowski
(starosta elbląski)

Nasza praca to misja i służba;

Leszek Szewczuk
(rada powiatu kętrzyńskiego):

Stajemy na wysokości zadania;

Jacek Zieliński
(rada miasta w Nidzicy):

Rada potrzebuje młodych ludzi;

Hubert Górski
(rada miasta w Elku):

Ostra jazda bez trzymanki;

Łukasz Wiśniewski
(rada powiatu kętrzyńskiego):

Z bicia piany naprawdę niewiele wynika.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna



działając na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r. poz. 344)

o d w o ł u j e

przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż w dniach:

- 14 kwietnia 2023 r. nieruchomości zabudowanej budynkami mieszkalnymi nr 35 i 35A oraz budynkiem transportu przeznaczonym do rozbiórki, położonej przy ul. Warszawskiej, składającej się z działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 103, obręb 66, o powierzchni 2392 m², przeznaczonej na funkcje mieszkalno-usługowe,
- 2 czerwca 2023 r. nieruchomości gruntowej składającej się z działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 17/9, obręb 88, o powierzchni 16957 m² wraz z udziałem wynoszącym 1/4 w działce oznaczonej numerem ewidencyjnym 17/13, obręb 88, o pow. 5544 m², poł. przy ul. Bublewicza, przeznaczonej pod tereny aktywności gospodarczej, z przeznaczeniem uzupełniającym: komunikacja – dojazdy do działek, ciągi piesze i pieszo-rowerowe, place, sieci i obiekty infrastruktury technicznej.

Powodem odwołania przetargów jest błędny numer konta bankowego Urzędu Miasta podany w ogłoszeniach o przetargach.

PREZYDENT OLSZTYNA

JESIEŃ ŻYCIA NIE MUSI BYĆ SMUTNA

Pan Janusz na emeryturze ma wreszcie czas, by poświęcić się swojej pasji – wędkarstwu. Przez wiele lat mieszkał i pracował jako nauczyciel w Warszawie, teraz przeprowadził się do krainy jezior i lasów, by spędzać czas w otoczeniu przyrody i spełniać swoje marzenia.



JOANNA
KARZYŃSKA
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Jestem człowiekiem konkretnym i zorganizowanym, nie boję się wyzwań i ryzyka. Jak już się czemuś poświęcam, to całym sobą – mówi Janusz Sokołowski. – Uparcie dążę do wyznaczonego celu. Uważam, że w życiu należy robić to, do czego ma się zamiłowanie. Nic na siłę, apozą tym należy umiejętnie rozwijać posiadane talenty, spełniać marzenia. Ludzie, którzy nie odnaleźli swojej drogi życiowej, bez pasji, zainteresowań, przyjaciół są nudni i zawsze pesymistycznie nastawieni do innych. Uważam, że emerytura to dobry czas na spełnianie swoich marzeń!

Pan Janusz w okolicy Szczytna sprowadził się kilka lat temu z Warszawy. Wcześniej spędzał tu prawie każde wakacje i święta. Przez ponad 30 lat wykonywał zawód nauczyciela matematyki. Kiedy przeszedł na emeryturę, razem z żoną postanowili kupić mały domek i zamieszkać na Mazurach.

– Nie powinno się nigdy podchodzić do pracy nauczyciela z nastawieniem wyłącznie na zysk. Bycie nauczycielem to misja kształtowania młodych osób, które powinny wejść w życie z przygotowaniem zarówno merytorycznym, jak i we-



Jedną z pasji małżonków są podróże

wnętrznym – mówi. – Na pewno jest to też powołanie. Myślę, że każdy zawód wykonywany z pasją i do którego człowiek przygotowywał się przez lata jest powołaniem, czyli realizowaniem tego, co chcemy robić, do czego mamy talent. Zawsze chciałem być dobrym nauczycielem. Takim, który prowadzi młodych ludzi ku wyjściu do zadań i do innych ludzi po to, by zrozumieć świat. Ale wcale nie jest to łatwe. Stać się autorytetem, zamiast być nim z urzędu. Chyba właśnie po to wybiera się ten zawód i trwa się w nim przez tyle lat – śmieje się emerytowany nauczyciel.

Mężczyzna ma wiele pasji i zainteresowań. Lubi pracę w ogrodzie, dobry film kryminalny, ciekawą książkę i zdarza mu się przygotować jakąś dobrą potrawę na

obiad czy kolację. Największą pasją pana Janusza jest jednak wędkarstwo. Jest żywym przykładem tego, że wędkarstwo to hobby wyjątkowe i może towarzyszyć człowiekowi już od najmłodszych lat. Jak przyznaje, wędkuje już od ponad 60 lat i cały czas ma koło napędowe do tej pasji.

– Wędkarstwo to bardzo interesujące hobby, za każdym razem dostarcza innych doświadczeń, spotkań z różnymi rybami i odmieniami ich zachowaniami. To zbiór emocji i pewnego rodzaju wyzwanie, w którym mierzymy się my i ryby – tłumaczy. – Wędkarstwo to dyscyplina niezwykle wszechstronna i co najważniejsze, umożliwiająca kontakt człowieka z naturą, co jest w obecnych czasach bardzo cenne. Wędkarstwo

to hobby niezwykle: ma wiele zalet, które zapewne warto doceniać. Ja zaczynałem łowić ryby ze swoim tatą jako młody dzieciak. Pamiętam doskonale nasze wypadki na ryby. Potrafiłszy siedzieć cały dzień nad jeziorem, prowadziliśmy rozmowy o życiu. Tata był moim najlepszym przyjacielem i to on zaraził mnie wędkarską pasją. Teraz, będąc na emeryturze, mogę się jej poświęcić. W sezonie grzybowym chodzę raz na ryby, raz na grzyby.

Wędkarstwo zapewnia panu Januszowi kontakt z przyrodą, pięknymi malowniczymi miejscami, bliskością wody, która jak zapewnia, działa niezwykle uspokajająco. Taki wypadek na ryby daje mu wiele radości i sprawia, że wraca do codziennych obowiązków

z nową energią. Pozytywna dawka adrenaliny, która towarzyszy wędkarstwu sprawia też, że jest szczęśliwy i pełen optymizmu.

– Uważam, że czas na emeryturze to czas, w którym trzeba sprawiać sobie same przyjemności – śmieje się. – Żona uwielbia czytać. Dzieci są już dorosłe, ja mogę poświęcić czas na swoje hobby. Jeden z wnuków załapał wędkarskiego bakcyła i kiedy tylko nas odwiedza, to razem idziemy nad wodę powędkować.

Nie zawsze jednak w życiu było łatwo. Pan Janusz wspomina czasy, kiedy syn poważnie zachorował i musieli o niego walczyć. Wtedy nie było czasu na pasję. Razem jednak pokonali nowotwór. Starają się nie pamiętać złych chwil, tylko cieszyć się tym, co daje im życie. Spełnili swoje

największe marzenie – zamieszkali w domu na Mazurach, w pobliżu pięknego jeziora i lasów.

– Wiadomo, że życie osób starszych często nie jest usłane różami. Jesteśmy już po 70. Zdrowie nie takie jak kiedyś, jednak nie chcemy spędzić jesieni życia przed telewizorem – mówi pan Janusz. – Jesteśmy pokoleniem ludzi bardzo aktywnych. Chcemy jak najdłużej być sprawni fizycznie, zwiedzać, rozwijać szereg swoich pasji i zainteresowań. Powiedzenie „starość nie radość” jakoś do nas nie pasuje. Teraz mamy czas dla siebie. Jesień życia wcale nie musi być smutna i przygnębiająca. Odnaleźliśmy z żoną swoje miejsce na ziemi i jesteśmy bardzo szczęśliwi! Podróżujemy, mamy czas na swoje pasje, jesteśmy zdrowi. Rano budzą nas śpiewy ptaków i szum drzew...



Pan Jan z najmłodszym wnukiem Antosiem

PÓŁ WIEKU RAZEM NA DOBRE I NA ZŁE

Wzajemny szacunek, umiejętność wybaczenia i cierpliwość - to jedne z zasad, jakich warto się trzymać, jeśli chce się szczęśliwie przeżyć 50 lat w związku małżeńskim. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Pisz Złote Gody świętowało pięć par.

Złote gody to wyjątkowe święto, które obchodzi się po 50 latach wspólnego pożycia małżeńskiego. Wspólne pół wieku, to dowód wzajemnej miłości, zrozumienia istoty związku małżeńskiego i zbudowania trwałego gmachu jakim jest rodzina. To wspaniały wzór mądrego życia i przykład dla młodych, którzy decydują się związać węzłem małżeńskim.



Jubileusz Złotych Godów był okazją do odnowienia przysięgi i wspomnień

Uroczystość Złotych Godów odbyła się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Pisz. Pamiątkowe medale w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Andrzeja Dudy, świętującym parom wręczył Andrzej Szymborski, burmistrz Pisz. Po ceremonii Dostojni Jubilatki zostali zaproszeni na lampkę szampana. Była też chwila wspomnień, a także pamiątkowe zdjęcia. Uroczystość odbyła

się w miłej i rodzinnej atmosferze.

Złote Gody w Pisz świętowało 5 par małżeńskich: Leonarda i Marian Bruliński, Teresa i Jerzy Siwikowie, Zofia i Andrzej Zalewscy, Bożena i Mieczysław Maciejewscy oraz Teodozja i Eugeniusz Sobolewcy.

Jubilatom serdecznie gratulujemy i życzymy wszelkiej pomyślności oraz doczekania w dostatku i zdrowiu Dębowych Godów.

NAJWAŻNIEJSZA JEST DLA MNIE RODZINA

Rozmawiamy z Marią Radzymińską, uczestniczką Środowiskowego Domu Samopomocy w Janowcu Kościelnym. Pani Maria wkrótce będzie obchodziła swoje 80. urodziny. Na emeryturze jest od 1991 roku.



HALINA ROZALSKA
h.rozalska@
gazetaolsztynska.pl

— Na emeryturze miałam bardzo dużo czasu i czasami się nudziłam. Postanowiłam brać udział w zajęciach w domu w Szczepkowie Borowym. Kiedy ten ośrodek został zlikwidowany, postanowiłam skorzystać z bardzo bogatej oferty zajęć w Środowiskowym Domu Samopomocy w Janowcu Kościelnym. Trochę się obawiałam tego przejścia, ale okazało się, że te obawy nie były potrzebne. Tu znalazłam przyjaciół, z którymi mogę porozmawiać na wszystkie tematy. Jestem całkowicie zrelaksowana

— mówi pani Maria. Dodaje, że ma tu zapewnione wsparcie duchowe. Czuję się bardzo szczęśliwa. — Zadomowiłam się tu na dobre. Panie, które pracują w ŚDS, są bardzo miłe, zawsze mają czas dla nas, pomogą rozwiązać każdy problem, nawet czysto osobisty. Nikt nikomu nie ubliża, złego słowa nie powie. Panie pytają, jak się czujemy, czy mamy jakieś problemy. Odnoszą się do nas z szacunkiem. Jeden na drugiego może zawsze liczyć. Żyjemy tu jak jedna wielka rodzina, a w rodzinie trzeba sobie pomagać — zapewnia.

Organizowane są różnego rodzaju zajęcia, w których można uczestniczyć zgodnie ze swoimi zainteresowaniami. Pani Maria chętnie włącza się w każdą pracę. Pomaga w kuchni jak potrzeba. — Rozwiązuję krzyżówki, sudoku, różne łamigłówki. Niestety, ze względu na nie do końca sprawne ręce nie mogę zrobić pięknych ozdób, kwiatów, wianków — mówi ze smutkiem.

SWOJE UCZUCIA PRZELEWA NA PAPIER

Pani Maria zajmuje się za to zupełnie czymś innym — pisze wiersze i piosenki. Jej twórczość rozpoczęła się w 1999 roku.

— Nawet sama już nie wiem, ile tych wierszy napisałam. Na pewno ma je pan wójt, który prosił, żeby mu przesłać. Są one rów-



Maria Radzymińska

niez drukowane w naszym biuletynie. Skąd wzięło się u mnie to pisanie, to sama nie wiem. Ale mam takie momenty, w których dopada mnie wena i muszę napisać. Czasami zobaczę coś ciekawego, innym razem wpamięci utkwę mi jakieś zdanie, jakaś sytuacja, uroczystość i wtedy wiem, że muszę o tym napisać. Siadam i tworzę — mówi.

Zbliżał się Dzień Kobiet, więc pani Maria napisała scenkę z tej okazji. Kolega z grupy obchodził urodziny, to napisała dla niego wiersz. — Dałam mu na urodziny. Był wzruszony i bardzo mi dziękował — mówi.

Tematy jej wierszy są bardzo różne. Może to być przyroda, miłość, codzienne zwykłe sprawy. Często układa wiersze i piosenki o swoich kolegach, koleżankach z ŚDS oraz o sytuacjach, które ich spotykają. Jest autorką wiersza o Środowiskowym Domu Samopomocy, który będzie świętował drugą rocznicę powstania.

W pewnym momencie przypomniał się jej obrazek z dzieciństwa: bruk wiejski, świejące słońce, dzwoneczek z Częstochowy, robienie babek, bose nogi. I tak powstał wiersz pt. „Pamiętna wiosna”.

— Ułożyłam też piękny, wzruszający tekst błogosławieństwa rodziców dla małżonków przed ślubem.

Wszyscy są wzruszeni, jak tego słuchają — mówi.

Lubiła uczyć dzieci

Pani Maria urodziła się w niewielkiej miejscowości pod Mławą w 1943 roku. Skończyła szkołę podstawową i potem ukończyła Liceum Pedagogiczne w Mławie.

— To była szkoła bardzo dobrze przygotowana do zawodu nauczycielskiego, po której można było uczyć niemal wszystkich przedmiotów — zapewnia.

Pracę znalazła w szkole w Janowcu Kościelnym. Przyjechała tam w 1961 roku. Zatrudniono ją od 16 sierpnia. Przeprowadziła w niej 30 lat. Uczyła języka polskiego, matematyki, muzyki, a także wychowania fizycznego w zastępstwie. Początki były trudne, nie miała żadnego doświadczenia. Najbardziej bała się wychowawstwa, które dostała w klasie pierwszej, ale dała sobie radę. Później skończyła Studium Nauczycielskie w Olsztynie na kierunku matematyka z fizyką.

Do dzisiaj bardzo dobrze wspomina czas pracy w szkole. — Kochałam uczyć dzieci. Była to moja umiłowana praca. Nigdy nie zamieniłabym się na inną. Gdy zbliżałam się do budynku szkoły, to wszystkie problemy odchodziły ode mnie. Byłam szczęśliwa — podkreśla. I dodaje:

— Już gdy byłam na emeryturze, to dostałam Medal Komisji Edukacji Narodowej.

AKTYWNA NA EMERYTURZE

Przeszła na emeryturę, ale nie przestała działać. Pracowała w Gminnym Ośrodku Kultury w Janowcu Kościelnym. Prowadziła Klub Seniora, organizowała pielgrzymki do Świętej Lipki, Kalwarii Zebrzydowskiej.

— Jeździliśmy na wycieczki do Oświęcimia, Wadowic. Zwiedzaliśmy Polskę — wspomina.

Organizowała również harcerskie obozy wędrownicze, biwaki dla uczniów w wakacje. W czasie żniw, żeby odciążyć rodziców, organizowała „dziecinnik”. Dzieci bawiły się z nią, korzystały z huśtawek, zjeżdżałki. Powoli powstawał plac zabaw.

Za męża wyszła w 1962 roku. Zaczęło się od szukania mieszkania przed rozpoczęciem pracy w szkole. W tych poszukiwaniach najpierw trafiła, jak się później okazało, do rodziców przyszłego męża. Nie udało się jednak tam zamieszkać, bo nie było wolnego pokoju. Wynajęła więc mieszkanie u pani Bożeny Szulc. Mogła spokojnie rozpocząć nauczanie.

Męża poznała w dość nieoczekiwanych okolicznościach. Wracowała autobusem z konferencji nauczycielskiej. — Było tłoczno. Wyszłam na schodki i chciałam przejść dalej, a tu stoi przede mną wojskowy i nie bardzo jest miejsce dla mnie. Odezwał się wtedy do niego: „nie widzi pan, że też chcę wejść do środka?”. Spojrzałam na niego, a to był właśnie Radzymiński. Dojechaliśmy na miejsce — wspomina.

Wkrótce potem odwiedził ją i zapytał, czy może porozmawiać. — Zgodziłam się. Porozmawiać zawsze można. Później przychodził coraz częściej. Odwiedzał mnie od 19:00 do 20:30. Nie miałam więcej czasu, bo musiałam przygotować się do lekcji. Później zaczął przychodzić codziennie. Rozmawialiśmy — wspomina.

Wiersz pani Marii pt. „Pamiętna wiosna” zajął I miejsce w konkursie „Wiosna! Ach to ty”

*Ze wzruszeniem wspominam
Pierwsze pamiętne dni wiosny.
Błysk burzliwej burzy,
Ulewny deszcz i brukową drogę,
Pełną po bokach piasku i burzy.
Grupka dzieci z bosymi nóżkami,
Ja razem z nimi,
Lepimy babki z piasku
Zgromadzonego z obu stron drogi.
Nasze serca pełne radości
Witały wiosnę wspólną zabawą.
W duszy weseli, pełni swobody,
Pozbyci stresu, witamy wiosnę — panią radości,
Topiąc marzannę w strumieniach wody.
Nasza wiosenka, miła panienko,
Nieś nam dni słońca,
Prowadź ku lata,
Bo tylko radość, miłość nas zbiera.*

Drugie urodziny ŚDS W Janowcu

*Dzień urodzin, nasze święto.
Jak wiadomo wszystkim przecie,
Daje nam radości wiele.
Bo jest piękne, o tym wiecie.
Kto nam sprawia radość wielką?
Przygotuje dzień szczęśliwy
Pelen życzeń, symbol kwiata.
A my szczęśliwi jak w łonie matki
Składamy im jakieś skromne kwiatki?*

*A więc podziękujmy im
Pięknym słowem:
Dziękujemy
Wam za wszystko,
za opiekę, miłe słowa,
które otwierają serca.
Nawet i te zatwardziały, smutne, drętwe.
Są też i radosne jak na wiosnę.
Życzymy zatem naszym „Jutrzenkom”
Sto lat*

RODZINA JEST NAJWAŻNIEJSZA

Na wakacje wyjechała do rodziców. W lipcu niespodziewanie pojawił się w jej rodzinnym domu. — Rozmowę zaczął od tego, że chciałby, abym została jego żoną. Dał mi dwa tygodnie do namysłu i odpowiedź. Ja postanowiłam, że odpowiem mu dopiero po wakacjach, jak wrócę do pracy. Ale niemal do listopada zastanawiałam się nad ostateczną decyzją, ponieważ byłaby to bardzo ważna zmiana w moim życiu. W końcu w listopadzie się zgodziłam. W grudniu 1962 roku w Boże Narodzenie wzięliśmy ślub. Nie żałuję tej decyzji — mówi pani Maria.

Jak dodaje, byli szczęśliwą rodziną, ale nie zabrakło w niej też tragedii. Pani Maria była w drugiej ciąży. — Urodził się nasz synek Wojciech, który miał wadę serca. Przeżył zaledwie

miesiąc i dwa dni. Była to dla nas wielka tragedia, ale trzeba było żyć dalej. Po śmierci synka życie musiało wrócić do normy — mówi. — Pozostała trójka: Robert, Roman i Renatka wychowali się bez problemów.

Pani Maria podkreśla, że zawsze najważniejsza była i jest dla niej rodzina. Po śmierci męża w 2001 roku została sama, ale zawsze miała i ma kontakt z dziećmi, wnukami i prawnukami.

— Dzieci mnie odwiedzają, spotykamy się, rozmawiamy. Wspólnie spędzamy święta, imieniny, urodziny. Cieszę się, że udało się nam wykształcić dzieci. Zdobyły zawody. Pracują i są szczęśliwe — mówi pani Maria. Ma także kontakt z wnukami i prawnukami. — Doczekałam się trzech wnuków, czterech wnuczek oraz czterech prawnuków. Jestem szczęśliwa — zapewnia.

„PRZYCISK ŻYCIA” POPRAWIA BEZPIECZEŃSTWO

Ponad tysiąc osób z Warmii i Mazur miało możliwość skorzystania ze wsparcia systemu teleopieki. Zapotrzebowanie na tego typu wsparcie opieki nad osobami starszymi i schorowanymi nadal istnieje – nowa perspektywa funduszy unijnych pozwoli na kontynuację zdalnej opieki.

Tak zwany przycisk życia, czyli system teleopieki, to w wersji podstawowej system przywoławczy działający w domu podopiecznego przez 24 godziny na dobę, 365 dni w roku. Osoba potrzebująca wyposażona zostaje w terminal telefoniczny oraz (do wyboru) brelok, wisior lub bransoletkę z przyciskiem SOS, który w razie jakiegokolwiek zagrożenia po naciśnięciu powoduje automatyczne uruchomienie połączenia z centrum monitoringu, w którym operator zadecyduje o stosownym rodzaju interwencji. Tego rodzaju forma usług opiekuńczych jest również wsparciem dla rodzin osób samotnie zamieszkujących oraz alternatywą dla pobytu osób starszych w zakładzie opiekuńczo-pielęgnacyjnym czy domu pomocy społecznej.

W Polsce zanotowano w ostatnich latach wiele przypadków – zwłaszcza podczas pandemii koronawirusa – przypadków, gdy „przycisk życia” rzeczywiście pozwolił na skutecznie niesienie pomocy osobie potrzebującej ratunku, wyposażonej w ten system.

Walory takiego wsparcia osób schorowanych i starszych dostrzegł także samorząd naszego województwa warmińsko-mazurskiego. Jak podaje Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego, obserwując zachodzące przemiany demograficzne oraz rosnące zapotrzebowanie na usługi opiekuńcze, w 2017 roku wystąpiono z inicjatywą uruchomienia, we współpracy z samorządami lokalnymi, pilotażowego programu wdrożenia usług teleopiekuńczych, oferując gminom 50-procentowe wsparcie finansowe z budżetu województwa.

Dzięki podjętej inicjatywie w 2021 roku usługę w formie teleopieki realizowało 55 gmin, z czego w 3 gminach uruchomiono usługę po raz pierwszy. Pozostałe gminy kontynuowały usługi teleopiekuńcze uruchomione w latach wcześniejszych, finansując je z własnych środków. Jak wynika ze sprawozdań oraz ankiet nadesłanych przez gminy realizujące usługi opiekuńcze w formie teleopieki, z tej formy wsparcia skorzystało 1017 seniorów z województwa warmińsko-mazurskiego. Ponad połowa spośród nich to



foto: Pivabay

Już ponad tysiąc osób z Warmii i Mazur miało możliwość skorzystania ze wsparcia systemu teleopieki

osoby powyżej 80. roku życia (50,64 proc.). Niemal co trzeci odbiorca usług był w wieku 70-80 lat. Seniorzy w wieku 65-70 lat stanowili niemal 10 proc., a w wieku 60-65 lat – 7 proc. Odbiorcami usług były przede wszystkim kobiety, które stanowiły ponad 81 proc. seniorów objętych teleopieką w 2021 roku.

Efekty działania systemu w naszym regionie są widoczne. Z informacji uzyskanych z ośrodków pomocy społecznej w 2021 roku wynika, że dzięki usługom teleopieki podniósł się poziom bezpieczeństwa seniorów, głównie poprzez świadomość możliwości użycia „przycisku życia” i w razie konieczności

otrzymania niezbędnej pomocy. Również rodziny osób korzystających z usług teleopieki są spokojniejsze o swoich bliskich, ponieważ ewentualna pomoc zostanie udzielona zdecydowanie szybciej.

Ostatni monitoring z realizacji usług opiekuńczych, dofinansowywanych przez samorząd województwa warmińsko-mazurskiego, przeprowadzony był w roku 2022 i dotyczył roku 2021.

Z kolei w latach 2022/2023 nie udzielono dofinansowania ze środków województwa warmińsko-mazurskiego na realizację zadań własnych gmin związanych z uruchomieniem usług

opiekuńczych w formie teleopieki, gdyż nie został złożony żaden wniosek o dofinansowanie. Natomiast w październiku 2022 roku Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przeprowadził ankietę pn. „Diagnoza potrzeb i realizacji usług na rzecz mieszkańców gmin województwa warmińsko-mazurskiego”. W ramach tej ankiety odpowiedzi udzieliły 83 gminy. Z udzielonych odpowiedzi wynika, że 14 gmin widzi potrzebę realizacji usług opiekuńczych w formie teleopieki na swoim terenie, w tym 9 gmin zadeklarowało zainteresowanie realizacją teleopieki w ramach projektów finansowanych z Funduszy Europejskich dla Warmii i Mazur 2021-2027.

Jak wyjaśniają przedstawiciele Biura Prasowego UMWW-M, nowa perspektywa finansowa będzie dawała możliwość finansowania tego typu usług w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027 w konkursach dedykowanych

rozwojowi usług społecznych w regionie. Obecnie samorządowcy nie przewidują dofinansowywania usług teleopiekuńczych z budżetu województwa warmińsko-mazurskiego.

„Usługi te będą mogły być świadczone jako element szerszych projektów realizowanych na rzecz osób potrzebujących wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. Do programu przystąpić będą mogły wszystkie podmioty działające na podstawie zapisów statutowych lub innych dokumentów (np. KRS, zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej) w sferze pomocy i integracji społecznej” – czytamy w informacji.

Natomiast przedstawiciele warmińsko-mazurskiego samorządu przypominają, że od kilku lat usługi opiekuńcze, w tym specjalistyczne usługi opiekuńcze, mogą być realizowane w ramach Modułu II rządowego programu „Korpus Wsparcia Seniorów”, który ma na celu poprawę bezpieczeństwa oraz możliwości samodzielnego funkcjonowania w miejscu zamieszkania osób starszych przez dostęp do tzw. opieki na odległość. **RAZ**

POD ŻAGLAMI MAZURSKIEJ SZKOŁY ŻEGLARSTWA. KALENDARZ IMPREZ ŻEGLARSKICH 2023

Mazurska Szkoła Żeglarstwa w Giżycku opublikowała kalendarz imprez żeglarskich w sezonie 2023. Tradycyjnie zaplanowano regaty, festiwal sportów wodnych, szkolenia i warsztaty żeglarskie dla osób niepełnosprawnych, liczne atrakcje dla seniorów pod żaglami oraz młodzieżowe regaty na dezetach.

Mazurska Szkoła Żeglarstwa przedstawiła wstępny plan imprez żeglarskich, regat, warsztatów i wielu innych przedsięwzięć organizowanych wspólnie z Polskim Związkiem Żeglarzy Niepełnosprawnych i Międzynarodowym Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej Oczy Mazur nad Kisajnem w Giżycku. To wstępny plan imprez, szkoła czeka na decyzję o dofinansowaniu. Niebawem ruszy rekrutacja na poszczególne wydarzenia. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie <http://www.msz.org.pl>

W programie tegorocznych wydarzeń znalazły się przedsięwzięcia, które na stałe wpisały się w kalendarz obowiązkowych imprez żeglarskich dla

amatorów i pasjonatów sportów wodnych oraz znakomitych utytułowanych żeglarzy. Mazurska Szkoła Żeglarstwa znad Kisajna współpracuje z wieloma środowiskami: młodzieżą, harcerzami, seniorami, żeglarzami niepełnosprawnymi, organizując wiele ciekawych imprez żeglarskich na jednym z najpiękniejszych akwenów Krainy Wielkich Jezior Mazurskich.

Seniorzy pod żaglami

Mazurska Szkoła Żeglarstwa jest laureatem Nagrody Przyjaznego Brzegu za inspirujące działania żeglarskie na rzecz starszego pokolenia. Regaty Seniorów organizowane w giżyckim ośrodku Oczy Mazur doceniono za wypracowanie oryginalnej



foto: Renata Szczepanik

Marek Winiarczyk, założyciel i szef Mazurskiej Szkoły Żeglarstwa w Giżycku

formuły regat oraz wieloletnie wspieranie żeglarzy starszego pokolenia, dzięki czemu kilka tysięcy osób ma okazję zeglować w doskonale przygotowanej imprezie.

— Mistrzostwa organizujemy od 2014 roku. Załogi

są trzyosobowe. Zgodnie z regulaminem regat każdy ze startujących zawodników musi mieć ukończone 60 lat, ale przeważają starsi. Średni wiek zawodników wynosi około 70 lat i osoby w wieku poniżej 70 lat nazywani są przez wielu

uczestników regat juniorami — mówił Marek Winiarczyk, założyciel i szef Mazurskiej szkoły Żeglarstwa w Giżycku, komandor regat seniorów. — Coraz częściej łączny wiek członków załogi przekracza 210 lat. W 2018 roku 6. miejsce na 23 startujące załogi zajęła załoga o łącznym wieku 254 lata (sternik 86 lat i 2 załoganci po 84 lata). Z roku na rok w regatach startuje coraz więcej załóg ze sternikami w wieku powyżej 70, a nawet 90 lat. W sezonie żeglarskim prowadzimy też szkoleniowe warsztaty żeglarskie dla osób niepełnosprawnych 60+.

Od 2020 roku startujące w senioralnych regatach załogi są podzielone na dwie klasy: juniorów – łączny wiek członków załogi do 210 lat oraz se-

niorów powyżej 210 lat. Wśród zawodników startuje spora grupa osób z niepełnosprawnością. Tegoroczne X Żeglarskie Mistrzostwa Polski Seniorów 60+ zostaną rozegrane w dniach 8-11 września na Kisajnie przy współpracy z Polskim Związkiem Żeglarzy Niepełnosprawnych. Bazą regat tradycyjnie jest ośrodek Oczy Mazur – Międzynarodowe Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej. Natomiast IV Żeglarskie Mistrzostwa Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego planowane są 28 sierpnia. Najbliższe regaty w ośrodku Oczy Mazur – XV Integracyjne Regaty Żeglarskie Mazurskiej Szkoły Żeglarstwa – zaplanowano już 30 kwietnia.

RENATA SZCZEPANIK

MAPY OSIEDLI PRZYJAZNYCH SENIOROM

Mapy osiedli przyjaznych seniorom to narzędzie, które może pomóc osobom starszym w znalezieniu odpowiedniego miejsca do zamieszkania oraz ułatwić planowanie aktywności w ich otoczeniu. Mapy takie zawierają informacje o infrastrukturze, krajobrazie oraz usługach na danym terenie, które wpływają na jakość życia seniorów.

Przyszła wiosna, czas pełen zmian. Wraz ze zmianami przychodzi również czas u niektórych osób na przeprowadzki, a co się z tym wiąże wybór idealnego miejsca do życia. Jakże miejsca są najbardziej pożądane przez seniorów? Na to pytanie odpowiedzieli naukowcy z UWM, tworząc mapę przyjazną seniorom.

Do tej pory gospodarka nastawiona była głównie na zaspokajanie potrzeby młodych. Warto jednak to zmienić, bo polskie społeczeństwo się starzeje. Do 2035 r. liczba osób w wieku 65+ w ogólnej liczbie ludności zbliży się do ¼ i to seniorzy będą kształtować niektóre trendy rynkowe, np. rynku mieszkań.

Danym problemem zajęła się grupa naukowców z olsztyńskiego UWM, w której skład wchodzi: dr hab. inż. Agnieszka Dawidowicz, prof. UWM z Katedry Gospodarki Nieruchomościami i Systemów Informacji Geograficznej – kierowniczka zespołu badawczego, dr hab. Adam Senetra z Katedry Geografii Społeczno-Ekonomicznej, dr inż. Elżbieta Zysk z Katedry Analiz Przestrzennych i Rynku Nieruchomości oraz dr inż. Marta Figurska z Katedry Geografii Społeczno-Ekonomicznej, wskazując, jakie miejsca byłyby najbardziej przyjazne dla osób starszych.

Koncepcja identyfikacji osiedli mieszkaniowych przyjaznych seniorom opiera się na wykorzystaniu wyznaczników infrastrukturalnych i krajobrazowych, które mogą wpłynąć na jakość życia osób starszych. Od czego to zależy?

Naukowcy zaczęli projekt od opracowania kompleksowego profilu polskich seniorów oraz rankingu miejsc, z których ci najchętniej korzystają. W pięciu polskich miastach: Olsztynie, Gdańsku, Warszawie, Krakowie i Poznaniu przebadali seniorów różnych grup wiekowych (60-75, 76-84, 85+). Ich odpowiedzi posłużyły do



opracowania profilu seniora.

— Już pierwsze wyniki badań pokazują, jak bardzo na przestrzeni ostatnich lat zmieniły się rodzaje aktywności i potrzeby ludzi starszych. Obecni seniorzy są bardziej samodzielni, co znacząco wpływa na ich potrzeby, także te dotyczące zagospodarowania przestrzeni — mówi dr hab. inż. Agnieszka Dawidowicz, prof. UWM, kierowniczka zespołu badawczego.

Z przeprowadzonych badań wynika także, że seniorki są zazwyczaj wdowami i żyją samotnie. Inaczej mężczyźni — zwykle żyją z partnerką lub

żoną. Niezależnie od płci, polscy seniorzy niechętnie kontynuują działalność zawodową. Na emeryturze wolą odpoczywać, uczęszczać na zajęcia np. na uniwersytecie trzeciego wieku czy — w przypadku kobiet — zajmować się wnukami.

Chociaż coraz więcej polskich seniorów to osoby z wykształceniem średnim i wyższym, nadal widać ogromne dysproporcje między dużymi miastami a mniejszymi miejscowościami. W tych ostatnich osoby wykształcone stanowią zdecydowaną mniejszość. Jak mówi dr inż. Marta Figurska, seniorzy są zadowoleni z życia.

— Mają przyjaciół, z którymi chętnie się spotykają, lubią gotować. Są zadowoleni ze swojej sytuacji rodzinnej, relacji z innymi ludźmi, z tego, ile mają czasu wolnego i w jaki sposób go spędzają. Lubią być aktywni, szczególnie w pobliżu miejsca zamieszkania — wylicza.

Chociaż relacje rodzinne są dla polskich seniorów bardzo ważne, równie mocno cenią sobie samodzielność, niezależność i własny rozwój. Dlatego najchętniej zamieszkaliby blisko dzieci i wnuków, ale w samodzielnych mieszkaniach czy domach jednorodzinnych.

Seniorzy chcą także angażować się w życie społeczne: uczestniczyć w radach senioralnych, pracować jako wolontariusze, pomagać innym np. w charakterze niani. Chętnie korzystają z placówek i wydarzeń kulturalnych, chodzą do kina, na warsztaty, do kawiarenek i restauracji.

Równie ciekawie prezentuje się ranking miejsc aktywności seniorów. Okazuje się, że potrzebują przede wszystkim terenów zielonych, parków i miejsc spacerowych. Ważne są także sklepy spożywcze i supermarkety, przystanki komunikacji miejskiej i miejsca parkingowe, zwłaszcza te dla osób z niepełnosprawnościami. Wysoko w rankingu znalazły się biblioteki, ogródki działkowe, a także przychodnie lekarskie, kościoły i... cmentarze. To właśnie te miejsca powinny się znajdować na terenie zamieszkania seniorów. W jakiej odległości? Ponieważ preferują chodzenie, to odległość do 500 m, a im są młodszy, tym większy zasięg — nawet do 1,5 km. To cenna wskazówka, w jakiej odległości powinny się znajdować miejsca aktywności seniorów.

A więc w ramach mapy osiedli przyjaznych seniorom należy uwzględnić elementy takie jak:

— Lokalizacja i charakter osiedla: opis, zdjęcia oraz charakterystyka osiedla, w tym liczba mieszkańców, wiek mieszkańców, charakter zabudowy, przestrzeń publiczną, zieleni, obecność infrastruktury kulturalnej i sportowej.

— Infrastruktura: informacje o sieciach drogowych, stanu dróg i chodników, ilości i lokalizacji przystanków transportu publicznego, obecności sklepów, aptek, banków, przychodni lekarskich, placówek kulturalnych i sportowych oraz innych usług, takich jak pralnie samoobsługowe.

— Bezpieczeństwo: informacje o ilości i lokalizacji posterunków policji, stacji pogotowia ratunkowego, ośrodków pomocy społecznej oraz innych instytucji

zapewniających bezpieczeństwo mieszkańców.

— Zieleń i przestrzeń publiczna: informacje o ilości i lokalizacji parków, ogrodów, placów zabaw, miejsc rekreacyjnych oraz o stanie terenów zielonych.

— Dostępność: informacje o dostępności osiedla dla osób z niepełnosprawnościami, z uwzględnieniem obecności wind, schodów ruchomych, ramp i poręczy.

— Aktywność: informacje o lokalnych klubach seniora, zajęciach sportowych i kulturalnych, festiwalach i innych imprezach organizowanych na terenie osiedla.

Na podstawie tych danych dzięki opracowanemu przez dr. inż. Martę Figurską narzędziu zespół przeanalizował przestrzeń miejską i opracował tzw. mapy dostępności. Pokazują one, które części miasta są dobrze dostosowane do potrzeb seniorów, a w których jeszcze trzeba nad tym popracować.

— Na przykładzie Olsztyna opracowaliśmy mapę dostępności aptek, na której widać wyraźnie, które części miasta są pod tym względem wykluczone. Wiemy, że seniorzy nie będą chcieli zamieszkać tam, gdzie nie ma żadnej apteki — uzupełnia prof. Dawidowicz.

Takie mapy tworzone automatycznie, przy użyciu sztucznej inteligencji, mogą być przydatne dla architektów, urbanistów, deweloperów przy planowaniu i projektowaniu osiedli, a także dla pośredników nieruchomości, którzy będą doradzać seniorom w wyborze miejsca zamieszkania.

Projekt „Koncepcja identyfikacji osiedli mieszkaniowych przyjaznych seniorom w aspekcie wyznaczników infrastrukturalnych i krajobrazowych” zrealizował zespół naukowców z UWM z Wydziału Geoinżynierii. Projekt został sfinansowany przez Narodowe Centrum Nauki z konkursu „Opus” 18 kwotą 370 tys. zł.

ŹRÓDŁO: GO/UWM



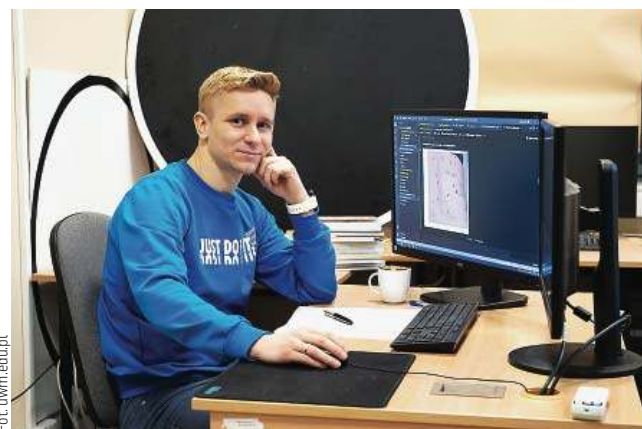
DIAGNOZA Z... FOTOBUDKI?

Ludzka skóra pełna jest znamion, pieprzyków, plam. Jak w tej mieszance rozpoznać te najważniejsze – oznaki czerniaka? Z tym problemem badawczym mierzy się dr inż. Michał Kozłowski, informatyk z Wydziału Nauk Technicznych UWM.

Wydawałoby się, że wykrywanie czerniaka to zadanie lekarzy, a nie informatyków. Czerniak to przecież złośliwy nowotwór skóry. Co roku na świecie diagnozuje się jego 132 tys. przypadków, a zachorowalność systematycznie rośnie. Częściowo jest to związane z większą wykrywalnością i świadomością społeczną, ale również w związku ze zwiększoną ekspozycją na naturalne i sztuczne promieniowanie ultrafioletowe. U osób przed 40. rokiem życia czerniak występuje rzadko. Później zachorowalność wzrasta i osiąga szczyt w siódmej i ósmej dekadzie życia. Czerniak wcześniej wykryty jest uleczalny, ale im później zdiagnozowany, tym trudniejszy do wyleczenia i w wielu przypadkach kończy się śmiercią. Klimat mamy coraz cieplejszy, Polacy żyją coraz dłużej i coraz częściej jeżdżą do ciepłych krajów. Zachorowalność na czerniaka będzie więc rosła – prognozują lekarze.

INFORMATYKA WSPIERA MEDYCYNĘ

Dr inż. Michał Kozłowski z Katedry Mechatroniki na Wydziale Nauk Technicznych UWM zajmuje się komputerową analizą obrazu. Tego dotyczyła jego praca doktorska. Komputerowa analiza obrazu to dziedzina nauki, która



w ostatnich latach mocno przyspieszyła. Stało się to za sprawą wykorzystania potencjału drzemiącego w tzw. głębokich sieciach neuronowych, czyli ważnych narzędziach w dziedzinie sztucznej inteligencji. Są one szeroko stosowane na użytek różnych sfer życia, w tym medycyny.

Czerniak to zjawisko objawiające się na powierzchni skóry, czyli dające się sfotografować i to właśnie jest punkt wyjścia dla dr. Kozłowskiego. Co dokładnie robi? Algorytm dla sztucznej inteligencji do wykrywania zmian skórnych, w tym szczególnie czerniaka. Dr Kozłowski uczestniczy bowiem w projekcie badawczym finansowanym przez Program Operacyjny Inteligentny Rozwój (POIR) i prowadzonym na Wydziale Elektrotechniki, Elektroniki, Informatyki i Automatyki Politechniki Łódzkiej, z którą współpracuje korytowski WNT. W tym pro-

jekcie uczestniczy ponadto firma „Skopia” z Krakowa, która we współpracy z naukowcami zamierza skonstruować urządzenie do wspomagania wczesnej diagnostyki znamion skórnych, w tym czerniaka.

REWOLUCJA W DIAGNOSTYCE?

Nowoczesny sprzęt ma odciążyć lekarzy w zakresie żmudnego analizowania skóry pacjenta w poszukiwaniu zmian chorobowych. Przy ocenie złośliwości znamienia skórniego jest kilka ważnych czynników, które są brane pod uwagę. Znamiona, które są różnokolorowe, o nieregularnym kształcie, o nierównej strukturze lub większe niż 6 mm są bardziej niepokojące.

Ponadto sama zmiana w wyglądzie znamienia, taka jak zmiana koloru, kształtu, rozmiaru lub tekstury, może być objawem czerniaka.

Te czynniki są znane jako ABCDE (z angielskiego:

asymetria, nieregularność granicy, różnorodność kolorów, średnica, ewolucja) i są używane jako wstępne narzędzie do oceny znamion. Obecnie jedynie profesjonalny dermatolog może ocenić, czy znamień jest rzeczywiście czerniakiem.

W JAKI SPOSÓB PRACUJE DR KOZŁOWSKI?

Punktem wyjścia są zdjęcia powierzchni skóry. Na tych zdjęciach dermatolodzy zaznaczyli wszystkie widoczne znamiona. Im więcej opisanych zdjęć algorytm dostanie, tym precyzyjniej będzie rozpoznawać potencjalnie niebezpieczne zmiany skórne. Dr Kozłowski pracuje w zespole, który próbuje rozwiązać ten problem za pomocą metod wizji komputerowej, modelowania przestrzennego, analizy porównawczej i klasyfikacji. Zadaniem dr Kozłowskiego jest napisanie takiego algorytmu, który nauczy komputer rozpoznawania znamion na obrazie całego ciała ludzkiego, które zostaną poddane kolejnym analizom.

Potrzebne są więc trzy elementy: obraz, ekspert i informatyk. Z tym jednak zastrzeżeniem, że jeden ekspert, czyli lekarz, to za mało, bo ludzie są omylni. Musi to być zatem grupa ekspertów.

– Mój model ma za zadanie znaleźć wszystkie znamiona skóry i zaznaczyć je

wzdłuż ich granic. Dzięki temu wykonując zdjęcia pacjenta w pewnych odstępach czasu, będziemy w stanie ocenić nie tylko to, czy dane znamień wygląda podejrzanie, ale i oszacować, jak duże zmiany w nim zaszły – tłumaczy dr Kozłowski.

Badaczowi z UWM zależy na tym, by jego algorytm pozwalał z dużym przybliżeniem rozpoznawać wszystkie chorobowe przypadki.

– W podejściu, które stosuję, wymagana jest duża liczba dokładnie opisanych obrazów szkoleniowych, które trzeba podzielić na trzy zbiory: treningowy, walidacyjny i testowy. Model jest szkolony poprzez analizę danych treningowych i cyklicznie sprawdzany na zbiorze walidacyjnym. Proces ten wymaga użycia wydajnej karty graficznej, aby był zrealizowany w sensownym czasie. Gdy już uzyskam zadowalające wyniki na zbiorze walidacyjnym, dodatkowo sprawdzam, czy podobne wyniki uzyskam podczas przetworzenia zbioru testowego, który nie brał udziału w procesie szkolenia. Po więcej szczegółów odsyłam do publikacji, której jestem współautorem – mówi dr Kozłowski.

Skaner składający się z systemu kamer i sensorów głębi ma być kompaktowy, aby mógł być wykorzystany w każdej przychodni. Jeżeli



DR INŻ. MICHAŁ KOZŁOWSKI:

– MÓJ MODEL MA ZA ZADANIE ZNALEŹĆ WSZYSTKIE ZNAMIONA SKÓRY I ZAZNACZYĆ JE WZDŁUŻ ICH GRANIC. DZIĘKI TEMU WYKONUJĄC ZDJĘCIA PACJENTA W PEWNYCH ODSTĘPACH CZASU, BĘDIEMY W STANIE OCENIĆ NIE TYLKO TO, CZY DANE ZNAMIENIE WYGLĄDA PODEJRZANIE, ALE I OSZACOWAĆ, JAK DUŻE ZMIANY W NIM ZASZŁY.

dalsze prace się powiodą, to w przyszłości pacjent ze skierowaniem od lekarza rodzinnego wejdzie do niego jak do fotobudki, a ta wykona automatycznie dokumentację jego skóry. Na podstawie tych obrazów sztuczna inteligencja podejmie decyzję, czy zmiany skórne są podejrzanymi i w razie konieczności zawiadomi lekarza pierwszego kontaktu, a ten zaleci dalsze leczenie u specjalisty-dermatologa. W ten sposób medycyna zajmie się przede wszystkim przypadkami wskazującymi na czerniaka, a wstępna diagnostyka skórna zajmie im około minuty.

LECH KRYSZAŁOWICZ/UWM.EDU.PL

UWAŻAJMY NA SŁOWA, ROZMAWIAJĄC ZE SZTUCZNĄ INTELIGENCJĄ

Sztuczna inteligencja, taka jak ChatGPT, coraz głębiej przenika do naszego życia - również zawodowego. Korzystaniu z jej funkcjonalności rzadko jednak towarzyszy refleksja, czy przypadkiem nie ujawniamy i rozpowszechniamy przy tym informacji zastrzeżonych, takich jak tajemnica firmowa - informuje serwis Prawo.pl. Znaczny odsetek pytań, jakie ponad 100 milionów użytkowników codziennie stawia algorytmowi ChatGPT, dotyczy m.in. spraw zawodowych.

Ostatnio pracownicy jednego z gigantów technologicznych prosili AI o wygenerowanie wskazówek dotyczących ich codziennej pracy programistycznej i projektowej. Skutkiem ubocznym tego procesu było ujawnienie całemu światu informacji na temat rozwiązań, nad którymi ta firma pracuje - czytamy w serwisie Prawo.pl - ChatGPT jest zaprogramowany w ten sposób, że uczy się na podstawie dostarczanych mu danych. Wadą tego rozwiązania jest jednak to,

że wprowadzane do niego dane są przesyłane i przechowywane na zewnętrznych serwerach, oraz mogą zostać ujawnione także innym użytkownikom, w tym konkurencji - zauważa cytowana przez Prawo.pl Kinga Krzysztofik, prawniczka w PCS Paruch Chrusciel Schiffter Stępień Kanclerz Littler. Prawo.pl przypomina, że jednym z podstawowych obowiązków pracowników jest zachowanie w tajemnicy informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę

na szkodę, oraz dbałość o dobro zakładu pracy. - Rozpowszechnianie takich informacji może stanowić podstawę do pociągnięcia danej osoby nawet do odpowiedzialności karnej. Pracownicy powinni mieć świadomość, że otwartość na nowe technologie może stonować - dodaje Bartosz Wszeborowski, starszy prawnik w PCS Paruch Chrusciel Schiffter Stępień Kanclerz Littler. Adwokat w rozmowie z Prawo.pl dodaje, że pracodawcy

powinni uświadamiać swoich pracowników w jaki sposób działa ChatGPT. Pomocne do tego może być wprowa-

dzenie procedury ochrony informacji poufnych lub jej aktualizacja.

PAP

REKLAMA

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

33723otbr-a -P

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej
i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

33723otbr-b-P

MIŁORZĄB WCALE NIE JEST JAPOŃSKI

Miłorząb japoński, znany też jako ginkgo biloba, pochodzi z Chin i odznacza się wyjątkową długowiecznością — drzewa dożywają nawet 1000 lat! A liście? To prawdziwa studnia zdrowia...! Zawierają ponad 50 substancji prozdrowotnych.



**MAGDALENA MARIA
BUKOWIECKA**
m.bukowiecka@
gazetaolsztynska.pl

Do Europy, konkretnie do holenderskiego ogrodu botanicznego w Utrechcie trafił miłorząb z Japonii na początku XVIII w. i do dziś jest to najstarszy okaz w Europie. Kiedy pierwszy okaz trafił do Polski, nikt już nie pamięta, ale najstarszy zachowany rośnie od lat 70. lub 80. XVIII w. w ogrodzie przy pałacu w Łańcucie. Generalnie miłorząb jest naprawdę drzewem długowiecznym: wspomniane 1000 lat to jest absolutne minimum, bo niektóre okazy wedle wyliczeń mogą mieć tych lat nawet 4 tysiące...!

Choć wedle klasyfikacji botanicznej przynależy do grupy drzew iglastych — wcale nie wytwarza igieł lub łusek, lecz piękne, wachlarzowate liście. Nie wiem jak kogo, ale mnie misterny kształt tych liści zachwyca niezmiennie i od lat stanowi jeden z ulubionych motywów roślinnych...!

Ale liście miłorzębu mają nie tylko piękny kształt — w swoim składzie zawierają też ponad 50 substancji prozdrowotnych. Specjaliści jednym tchem wymieniają wszystkie zalety miłorzębu, związane przede wszystkim z jego zbawiennym wpływem na usprawnienie pracy mózgu i koncentrację. Z kolei osoby, które od dłuższego czasu preparaty na bazie ginkgo biloba stosują — podkreślają ich wyższość nad kofeiną. Osoby starsze natomiast często jako najważniejszą pozytywną cechę miłorzębu wskazują działanie opóźniające procesy starzenia.

HISTORIA I BIOLOGIA

Naturalnie ginkgo biloba, czyli fachowo miłorząb dwukłapowy występuje w Chinach, ale od całych stuleci hodowany jest w wielu innych krajach Azji Wschodniej, zwłaszcza w pobliżu świątyń. Miłorzęby pojawiły się wpraw-



dzie na Ziemi przed wieloma milionami lat, ale do naszych czasów przetrwał tylko jeden gatunek. Jest to drzewo bardzo oryginalne i dekoracyjne. W wieku 30 lat osiąga wysokość ok. 8-12 m, a najstarsze hodowane w Polsce okazy mają dziś ok. 30 m.

LIŚCIE

To one stanowią właściwy surowiec drzewa. Zbiera się je jesienią, a następnie suszy w przewiewnym, zacienionym miejscu. Zawierają m.in. glukozę, kwercetynę, ramnozę, bilobalidy, ginkgolidy i całe mnóstwo innych, bardzo cennych składników.

NA ZDROWIE

Piękno pięknem, ale ginkgo biloba jest rośliną znaną z bardzo cennych walorów leczniczych i kosmetycznych. Przede wszystkim usprawnia pracę całego układu krwionośnego i poprawia przepływ krwi przez naczynia krwionośne, zwłaszcza w obrębie mózgu zwiększa ich elastyczność i ogranicza przepuszczalność. Dzięki temu komórki mózgu są także odpowiednio dotlenione, co przekłada się na procesy energetyczne mózgu, na poprawę jego pracy i zdolności koncentracji, uczenia się i zapamiętywania. Co za tym idzie, miłorząb znacznie polepsza zdolności szybkiego myślenia i efektywnej nauki. Korzystnie

wpływa zwłaszcza na pamięć krótkotrwałą u osób cierpiących na demencje starcze, ogranicza szum w uszach, a także zaburzenia widzenia i równowagi. Chroni komórki nerwowe: substancje czynne występujące w liściach miłorzębu japońskiego wykazują działanie ochronne dla osłonek mielinowych. Preparaty z ginkgo biloba zwiększają ukrwienie ślimaka w uchu wewnętrznym, niwelują też uczucie zmęczenia i zawroty głowy. Wykorzystuje się je ponadto jako środek pomocniczy w leczeniu depresji. Wyciągi z liści miłorzębu japońskiego zmniejszają lepkość krwi, ograniczają agregację krwinek czerwonych i płytek krwi oraz ich adhezję do ścian naczyń. Od wieków roślina jest znana również z bardzo silnych właściwości przeciwstarzeniowych: preparaty z miłorzębu japońskiego powodują usuwanie wolnych rodników i reaktywnych form tlenu, hamując w ten sposób niekorzystne procesy utleniania lipidów. A ponieważ do tego łagodzi demencję, polepsza pamięć i wzmacnia sprawność umysłu — preparaty z miłorzębu bardzo często poleca się osobom starszym. Nawet przy objawach choroby Alzheimerza seniorzy po miłorząb spokojnie mogą sięgać.

Dalej, ginkgo biloba obniża ciśnienie krwi i redu-

kuje poziom cholesterolu we krwi. Pewnie dlatego jest sprawdzonym środkiem na potencję i zespół napięcia przedmiesiączkowego. Kobiетom, z uwagi na jego działanie przeciwbólowe i stabilizujące nastrój, poleca się go także w okresie menopauzy.

Oprócz wspomnianego wyżej korzystnego wpływu ginkgo biloba na funkcjonowanie mózgu, warto wspomnieć także o jego działaniu przeciwbólowym. Może niwelować bóle głowy i nóg podczas ruchu, zmniejsza także drętwienie kończyn.

W KOSMETYCE

Ginkgo biloba ma także w kosmetyce szerokie zastosowanie. Bardzo często wyciągi z miłorzębu

japońskiego dodaje się do kosmetyków przeznaczonych do skóry wrażliwej i naczynkowej. Dzięki wspomnianym już właściwościom usprawniającym przepływ krwi, stosuje się go również w balsamach i kremach na zwalczanie cellulitu. A ponieważ miłorząb japoński jest silnym przeciwutleniaczem — z powodzeniem przeciwdziała procesom starzenia się skóry i skutecznie chroni przed szkodliwym wpływem promieni UV.

SKUTKI UBOCZNE I OSTRZEŻENIA

Bardzo rzadko, ale jednak preparaty z miłorzębu japońskiego mogą powodować niekiedy łagodne dolegliwości żołądkowo-jelitowe, skórne reakcje alergiczne, bóle głowy. Równie rzadko po zażyciu ginkgo biloba, szczególnie po dłuższym stosowaniu, mogą występować krwawienia z nosa, oczu, przewodu pokarmowego, mózgu. Wiadomo, że nie mogą go stosować osoby na miłorząb uczulone, ale uważać powinni także ci, którzy stosują leki rozrzedzające krew lub mają tendencję do występowania krwawień. Przed zastosowaniem preparatów z miłorzębu japońskiego powinni się skonsultować z lekarzem.

Ze względu na jego właściwości przeciwzakrzepowe i związane z tym ryzyko wystąpienia krwawień — nie zaleca się też preparatów

miłorzębu kobietom w ciąży i w okresie karmienia piersią. Tu też konsultacja z lekarzem jest niezbędna.

CIĘKAWOSTKI

Te wiekowe egzemplarze miłorzębu niekiedy na pniu i dolnych konarach wytwarzają niezwykle wyrostki przypominające stalaktyty w jaskiniach. Po japoński nazywa się je „cziczzi”, a anatomicznie ich budowa przypomina pęd. I rzeczywiście: gdy dorosną do ziemi, zakorzeniają się. Chińczycy te wyrostki czczą jako symbole płodności i urodzaju, a Chinki modlą się pod nimi o liczne potomstwo i o pokarm dla niego. Nazwa „miłorząb japoński” oczywiście myli, bo drzewo naturalnie w Japonii w ogóle nie rośnie, ale przyjęła się, bo to właśnie stamtąd pierwszy miłorząb trafił do Europy. I ciekawostka ciekawostek: w 1923 r. po silnym trzęsieniu ziemi całe Tokio spłonęło prawie do szczętu. Ocalała m.in. stara świątynia Kwannon, osłonięta przez wielki okaz miłorzębu, a wraz z nią ludzie, którzy się w niej skryli. W pożarze drzewo utraciło wprawdzie wszystkie liście, ale przeżyło i na wiosnę znów okryło się zielenią. Czysta magia...! No to kto się dziwi, że ja o miłorzębie mogę w nieskończoność...?!

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



ZMARSZCZKI NA TWARZY A DŁUGOŚĆ ŻYCIA

Starzenie się komórek skóry twarzy przyspiesza nadmierne promieniowanie słoneczne, a przede wszystkim promieniowanie ultrafioletowe. Zbyt częste opalanie się grozi zarówno nowotworami skóry, w tym najbardziej groźnym czerniakiem.

Według nowej teorii zmarszczki twarzy nie są jedynie efektem estetycznym i oznaką upływu lat; one zatruwają organizm i napędzają starzenie się naszego ciała i mózgu. Na ich podstawie możemy ocenić, jak długo jeszcze będziemy żyli.

„New Scientist” pisze, że zmarszczki nie są tylko skutkiem utraty elastyczności skóry. Starzejące się komórki zmieniają się też wewnątrz, powstają w nich niekorzystne dla organizmu substancje chemiczne, wydzielane na zewnątrz i zatruwające całe nasze ciało oraz narządy wewnętrzne. Zmarszczki są zatem aktywne metabolicznie i mają bezpośredni wpływ na proces starzenia się, bo one go wręcz napędzają – wynika z najnowszej teorii zaproponowanej przez prof. Claudię Cavadas.

Specjalistka pracuje w Centrum Neurobiologii i Biologii Komórki Uniwersytetu Coimbra w Portugalii. — Gdy twoja skóra starzeje się, musisz być czujny, bo wtedy wśród komórek starzeje się też twoje ciało – ostrzega.

Skóra jest największym naszym organem, a jej rola nie polega jedynie na tym, że tworzy osłonę dla naszego ciała. Od niej też zależy odporność organizmu, wytwarzanie witaminy D, regulacja temperatury ciała i równowaga wodna. Wszelkie powstające w niej zaburzenia mogą zatem zaburzać funkcje organizmu.

Wraz ze starzeniem się zmiany w komórkach skóry są ogromne. Jednocześnie słabną ich wewnętrzne mechanizmy naprawcze i eliminujące komórki wadliwe. Można to porównać do rozwoju choroby nowotworowej: komórki rakowe są początkowo likwidowane, jednak z czasem udaje się im wymknąć spod kontroli i zaczynają się gwałtownie rozmnażać, zakłócając działanie całego organizmu i doprowadzając do zgonu chorego.

Zmarszczki wydzielają cały koktajl szkodliwych substancji, głównie enzymów niszczących białka oraz protein prozapalnych, uszkadzających sąsiednie komórki oraz tkankę łączną. Przyczyniają się do rozwoju schorzeń



Fot. pixabay

Skóra jest największym naszym organem, a jej rola nie polega jedynie na tym, że tworzy osłonę dla naszego ciała. Od niej też zależy odporność organizmu, wytwarzanie witaminy D, regulacja temperatury ciała i równowaga wodna

wieku starczego, takich jak nowotwory, występujące najczęściej po 60. roku życia, a także zaćma, miażdżyca, cukrzyca, zapalenie stawów i demencja. Substancje te przyspieszają też powstawanie zmarszczek.

Prof. Claudia Cavadas zwraca uwagę, że starzenie się komórek skóry twarzy przyspiesza nadmierne promieniowanie słoneczne, a przede wszystkim promieniowanie ultrafioletowe.

Zbyt częste opalanie się grozi zarówno nowotworami skóry, w tym najbardziej groźnym czerniakiem, jak i przyspieszonym starzeniem się skóry oraz powstawaniem zmarszczek. „Skóra zwykle bardziej się starzeje w tych miejscach, które były bardziej narażone na promieniowanie słoneczne” – zaznacza.

Skóry jest zatem wizytówką naszego zdrowia. Jej wygląd – twierdzi portugal-

ska specjalistka – świadczy o stanie zdrowia danej osoby – im więcej zmarszczek, tym można podejrzewać więcej niekorzystnych zmian również wewnątrz organizmu. Można też podejrzewać, jak długo dana osoba będzie żyć.

W jednym z badań opublikowanych w 2015 r. oceniono wygląd twarzy osób na fotografii z lat 70. XX w., następnie w 2000 r. sprawdzono, ile z nich nadal żyło. Okazało się, że stan skóry twarzy był dobrym prognostykiem tego, jak długo ktoś będzie żył w okresie kolejnych 12 lat.

Winnym badaniu stwierdzono, że im gorszy wygląd skóry, tym większe jest ryzyko zaćmy, osteoporozy, utraty słuchu oraz przewlekłej obturacyjnej choroby płuc. Ta ostatnia choroba najczęściej występuje u palaczy papierosów, a tytoniowy nałóg przyspiesza starzenie się skóry i zwiększa ryzyko wielu chorób, szczególnie raka płuca i raka trzustki.

Jak z tym walczyć? Prof. Claudia Cavadas twierdzi, że pomocne mogą być se-

nolityki, grupa substancji zdolnych usuwać starzejące się w organizmie komórki. Wiele z nich jest obecnie testowanych pod kątem hamowania procesów starzenia się. Ich wyniki powinny być znane w najbliższych latach. W tym kierunku prowadzone są też badania nad rapamycyną oraz metforminą, lekiem na cukrzycę, który wykazuje wszechstronne działanie i może chronić też przed innymi chorobami, a prawdopodobnie także spowalniać starzenie się.

Na rynku dostępne są różnego typu kremy reklamowane jako przeciwstarzeniowe. Mogą one łagodzić zmarszczki, jednak jak na razie nie ma wystarczających dowodów, by twierdzić, że wykazują działania przeciwstarzeniowe – zwraca uwagę chirurg plastyczny David Zargaran z Royal Free Hospital w Londynie. Lepsze efekty daje stosowanie kremów i olejków z odpowiednim filtrem chroniącym przed promieniowaniem ultrafioletowym.

ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI/PAP

ŻÓŁTKO JAJKA BARDZIEJ WARTOŚCIOWE OD BIAŁKA

Żółtko jaja kurzego ma bardziej urozmaicony skład chemiczny niż białko, jest bardziej wartościową częścią jaja, jest także bardziej kaloryczne – wskazuje dr Agata Kiciak z katedry dietetyki Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Białko jaja kurzego stanowi tzw. białko wzorcowe, zawierając wszystkie aminokwasy, w tym niezbędne aminokwasy egzogenne (tryptofan, treonina, izoleucyna, leucyna, lizyna, metionina), których organizm nie potrafi sam wyprodukować – dlatego należy je dostarczać z pożywieniem.

Żółtko jaja kurzego ma bardziej urozmaicony skład chemiczny, niż białko, z tego względu jest bardziej wartościową częścią jaja, jest jednak również bardziej kaloryczne.

Jaja mają korzystny skład tłuszczu, dostarczają wielu niezbędnych dla organizmu nienasyconych kwasów tłuszczowych, w tym kwasów omega-3, głównie w postaci kwasu dokozaheksaenowego (DHA). DHA

pomaga w utrzymaniu funkcji mózgu i wzroku.

Ważnym składnikiem jest lecytyna, której zawartość w żółtku jest trzykrotnie wyższa niż w soi, będącej głównym jej źródłem żywieniowym. Lecytyna jest istotna dla prawidłowego funkcjonowania układu nerwowego, jest stałą składową mózgu, osłonek mielinowych tkanek nerwowej i uczestniczy w metabolizmie cholesterolu.

Cennym składnikiem jaja kurzego jest cholina, będąca ważnym elementem zapewniającym prawidłową pracę mózgu, systemu nerwowego i metabolizmu wątroby. Odgrywa ona ważną rolę w rozwoju mózgu i rdzenia kręgowego podczas ciąży, rozwoju poznawczego niemowląt, może też pomóc w zapobie-



Fot. pixabay

ganiu osłabieniu funkcji poznawczych u osób starszych.

Żółtko jaja kurzego zawiera duże ilości luteiny oraz zeoksantyny, karotenoidów o właściwościach przeciwutleniających. Badania

wykazały, że dostarczenie wystarczających ilości tych składników odżywczych może istotnie zmniejszyć ryzyko zaćmy i zwyrodnienia plamki żółtej.

Jajka są przy tym dobrym źródłem witamin rozpusz-

czalnych w tłuszczach: A, D, E, K oraz w wodzie: B1, B2, B5, B6, B9, B12. Spożywanie dwóch jaj dziennie może pokryć 10 – 30 proc. zapotrzebowania na witaminy dla osób dorosłych, poza witaminą C,

której jaja nie zawierają. Jaja kurze są również cennym źródłem składników mineralnych: fosforu, potasu, sodu, wapnia, żelaza, cynku, seleniu.

Jedno jajo zawiera 270 mg cholesterolu, jest zatem bogatym źródłem cholesterolu pokarmowego. Dr Kiciak zastrzegła, że wysokie spożycie cholesterolu wraz z żywnością nie jest jednoznaczne z podwyższonym stężeniem cholesterolu we krwi. Aktualne badania naukowe wskazują, że cholesterol pokarmowy nie wpływa na ryzyko wystąpienia chorób sercowo-naczyniowych.

Zawartość składników odżywczych w jajach zależy jednak od różnych czynników, m.in. rasy kury, sposobu żywienia i pory roku.

MATEUSZ BABAK/PAP

12 KWIETNIA

Różne oblicza Austrii – Alpy Salzburskie

Olsztyn

Spotkanie z Anną Sowik, germanistką, przewodnikiem turystycznym, pilotem wycieczek. Wiele lat pracowała w Austrii w Alpach w branży turystycznej, na spotkaniu przedstawi Austrię, austriacką mentalność, kuchnię oraz charakterystyczny dialekt austriacki.

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

12 KWIETNIA

Eksponat miesiąca: zapalaki z Olsztyna

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na kolejną prezentację Eksponatu Miesiąca! Kwietniowym Eksponatem Miesiąca będzie pudełko od zapalaki z olsztyńskiej fabryki „J. L. dendorff”. Fabryka ta, założona około 1876 roku przez żydowskiego przedsiębiorcę pochodzącego z Królewca, była niegdyś jedyną fabryką tego rodzaju w Prusach Wschodnich. Jej zabudowania znajdowały się przy dzisiejszej al. Piłsudskiego naprzeciwko budynku sądów – tu, gdzie obecnie mieści się centrum handlowe.

Godz. 17.00, Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosaty.

13 KWIETNIA

Marek Dyjak: NOWY DYJAK

Olsztyn

Marek Dyjak to głos absolutnie fenomenalny. Spizowy, szeroki i ciężki jakby Dzwon Zygmunta miał za patrona. Przy tym ma niepowtarzalną chrypkę, ten głos, intrygującą. Coś jakby bulgot siarki piekielnej we młynie do skalnego kruszywa. W dodatku zawsze rozbrzmiewa w temperaturze wrzenia. Idealnie nadaje się do śpiewania piosenek dramatycznych. Oczyszczających w myśl pojęcia „Katharsis” Ten atut już został po wielokroć wykorzystany.

Godz. 20.00, Kuźnia Społeczna, ul. Marka Kotańskiego 1.

14 KWIETNIA

Koncert: Romantycy Lekkich Obyczajów



Olsztyn

Romantycy Lekkich Obyczajów to zespół założony przez Damiana Lange i Adama Millera w marcu 2011 roku w Olsztynie. Muzyka którą tworzą jest połączeniem piosenki ogniskowej z melodyjnością Beatelsów i charakterystycznymi tekstami w języku polskim.

Godz. 19.30, Kuźnia Społeczna, ul. Marka Kotańskiego 1.

14 KWIETNIA

Koncert we współpracy z XI Ogólnopolskim Konkursem Wokalnym im. Zdzisława Skwary w Mławie



Olsztyn

Piotr Sułkowski – dyrygent, soliści: finaliści Konkursu Wokalnego Mława 2023, Orkiestra Symfoniczna Filhar-

monii Warmińsko-Mazurskiej, Magdalena Bujewicz-Mydlak – prowadzenie koncertu | W programie arie z największych dzieł muzyki operowej.

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

15 KWIETNIA

Transmisja z Metropolitan Opera – Strauss „Kawaler z różą”

Olsztyn

Trzy gwiazdy operowej sceny w trzech głównych rolach w inscenizacji komedii Straussa. Sopranistka Lise Davidsen zadebiutuje na scenie Met w roli Marszałkowej, zaś mezzosopranistka Samantha Hankey – w roli Oktawiana. Partnerować będzie im sopranistka Erin Morley w roli Zofii. Bas Günther Groissböck powróci do Met jako Baron Ochs. Na scenie zobaczymy również Markusa Brückę w roli ojca Zofii, Pana von Faninala. Orkiestrę poprowadzi Simone Young. Reżyseruje Robert Carsen.

Godz. 18:00, sala koncertowa Filharmonii.

15 KWIETNIA

Baby Filharmonia – dla dzieci w wieku 1,5-3 lat

Olsztyn

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka | Cykl koncertów skierowany do najmłodszego grona słuchaczy, których celem jest wprowadzenie dzieci w naturalny język muzyczny, poprzez śpiew i ruch – podstawowe środki ekspresji dziecka. Koncerty chociaż przybierają formę interaktywno-warsztatową, prowadzone są bez słów, tak aby dziecko mogło wpłynąć doświadczyć pięknego języka, jakim jest muzyka.

Godz. 9.30/10.30/11.30, sala kameralna Filharmonii.

15 KWIETNIA

Jak powstają wynalazki?

Olsztyn

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na kreatywne warsztaty rodzinne. Podczas warsztatów dowiemy się nieco o wynalazkach, które zmieniły świat i o ich twórcach, czasem geniuszach, a czasem szczęśliwcach, którzy zupełnym przypadkiem wpłynęli na naszą codzienność. Poznamy też maszyny stworzone przez Lemowskich konstruktorów, Trurla i Kłapaucjusza. A gdy już wystarczająco rozpalimy wyobraźnię, zastanowimy się jaki wynalazek ułatwiłby lub umiliłby życie Waszej rodzinie – i być może spróbujemy zbudować jego prototyp.

Godz. 10.00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

15/16 KWIETNIA

XII Festiwal Kultury Modelarskiej

Olsztyn

MOK Olsztyn i Olsztyńskie Stowarzyszenie Modelarzy „Warmia” serdecznie zapraszają na XII Festiwal Kultury Modelarskiej z III Memoriałem plut. pilota Lecha Dunajewskiego. Co roku modelarze z całej Polski spotykają się w Olsztynie, aby zaprezentować wszystkim efekty długiej pracy nad modelami. Wystawa wypełniona jest miniaturami samolotów, pojazdów, statków, okrętów, budowli i innych obiektów, które trudno wyliczyć. Rok temu ekspozycja zgromadziła ponad pół tysiąca modeli! Wierzmy, że w tym roku będzie ich jeszcze więcej.

Godz. 12.00, Muzeum Nowoczesności, ul. Knosaty 3B.

16 KWIETNIA

Bezpłatna lekcja tańca

Olsztyn

Bezpłatna lekcja tańca adresowana do mieszkańców Olsztyna z okazji 50-lecia powstania tańca towarzyskiego w Olsztynie.

Prowadzący: Jolanta i Jakub Ciczkowscy właściciele Szkoły tańca Argentyńskiego Tangomania.

Rodzaj tańca: tango argentyńskie – pary.

Godz. 17.30, Eranova, ul. Obrońców Tobruku 3.

16 KWIETNIA

Stare Dobre Małżeństwo

Olsztyn

Stare Dobre Małżeństwo, czyli legendarny zespół z kręgu piosenki poetyckiej i ballady folkowej. Ten rewelacyjny

koncert to prawdziwa uczta dla duszy. Będzie nastrojowo i sentymentalnie. Polecamy relaksujący wieczór z dobrą muzyką.

Godz. 18:00, sala koncertowa filharmonii.

16 KWIETNIA

Koncert: ROBERT KASPRZYCKI

Olsztyn

Zagra tym razem w duecie – towarzyszyć mu będzie na gitarze i wspomagającym wokalu. Piosenek mają bezlik, klimatów mają bezlik – od akustycznego smuteczku po energetyczne, rockowe granie. Wtę – kulturalny standup – bez brzydkich słów, ale zawsze na krawędzie.

Godz. 20.00, Kuźnia Społeczna, ul. Marka Kotańskiego 1.

19 KWIETNIA

The Singing Men of Texas



Olsztyn

Zapraszamy Państwa do uczestnictwa w wyjątkowym koncercie chóralnym – The Singing Men of Texas ze Stanów Zjednoczonych. Zespół rozpocznie swój występ w Warszawie, a następnie przemierzając cały kraj, Singing Men of Texas wraz z Michaeliem Gottem wystąpi w sali koncertowej filharmonii w Olsztynie. Na scenie osiemdziesięcioosobowy chór męski w towarzystwie orkiestry z Dallas z USA. Wstęp jest bezpłatny, liczba miejsc jest ograniczona. Wejściówki do odbioru w kasie biletowej filharmonii.

Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii.

20 KWIETNIA

ABBA I INNI Symfonicznie

Olsztyn

Niewiele zespołów może się pochwalić faktem, że stało się symbolem muzycznym całej dekady, było głównym towarem eksportowym swojego kraju oraz że na podstawie jego muzyki napisano musical, który potem doczekał się ekranizacji. A to wszystko stało się udziałem czwórki skandynawskich wykonawców: nie wyobrażamy sobie lat 70 bez „Waterloo”, „Honey, Honey”, „Money, Money, „Money”, tak jak nie wyobrażamy sobie Szwecji bez ABBY, zaś film „Mamma mia!” był wydarzeniem w roku 2008.

Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii.



HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



AIR / napisy: 12:50, 16:30, 17:30, 20:30; EGZORCYSTA PAPIEŻA / napisy: 14:40, 17:00, 19:45; PUCHATEK: Krew i miód / napisy: 12:00, 18:45, 20:15; MISSING / napisy: 13:00, 17:40, 19:00; JOHN WICK 4 / napisy: 15:00, 18:30, 20:00; ŚWIĘ-

TY: 14:00; SHAZAM! Gniew bogów / napisy: 16:00; SHAZAM! Gniew bogów / dubbing: 12:15, 13:10, 19:30; WYRWA: 15:30; 65 / napisy: 17:15; SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT / familijny / od 6 lat / dubbing: 15:20; KRZYK VI / napisy: 14:30; WRÓŻKA ZĘBUSZKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 15:20; ASTERIKS I OBELIKS: Impe-rium smoka / familijny / od 7 lat / dubbing: 17:50; FILIP: 12:00; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:10

 ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie 7-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

RYBY sprzedaż: narybek amura, 12cm, cena 2 zł/szt. i tołpygi, 20cm, cena 4zł/szt. Bornity, 669-483-895.

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE 56m2 z zabudowaną kuchnią, słoneczne na ul. Wyszyńskiego, 365.000 PLN, +48 694-674-611

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

 PRACA

dam pracę

SPAWACZA, 503-130-692

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

 USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 504-720-494

POLBRUK, 602-401-309

 ZDROWIE I URODA

WCZASY dla Seniora-Krynica Morska, kwiecień od 1149zł/os., maj 8 dni od 1149 zł/os., czerwiec 8 dni od 1399 zł/os. Stegna, maj 8 dni od 1049 zł/os., czerwiec 8 dni od 1199 zł/os. www.wczasy-senior.pl, 534-244-044.

 ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że 10 kwietnia 2023 r. odeszła od nas nasza najukochańsza Żona, Mama, Babcia i Siostra

ś. † p. **Barbara Ptasik**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 14 kwietnia 2023 r. o godz. 13.00 Mszą Świętą w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Saletyńskiej przy ul. Morskiej 29, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach. Rodzina

768230pb1-a - P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 kwietnia 2023 r. zmarła Nasza Kochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p. **Wanda Błażewicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 kwietnia 2023 r. (czwartek) o godz. 12.45 pożegnaniem i modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą pogrzebową do kościoła pw. Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Pogrążona w żałobie rodzina

775230pb1-a - P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 kwietnia 2023 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. **Franciszek Cieślak**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 kwietnia 2023 r. (czwartek) o godz. 13.30 pożegnaniem i modlitwą różańcową, a o godz. 14.00 Mszą Świętą Pogrzebową w kościele pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

AR_12.04-23-M

Drogiej Koleżance

Grażynie Drohomireckiej-Obarskiej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Dyrekcja i Pracownicy V Liceum Ogólnokształcącego im. Wspólnej Europy w Olsztynie

763230pb1-a - P

Pani **Alicji Dąbrowskiej**

głębokie wyrazy współczucia i żalu z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy i sędziowie z IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego w Olsztynie

766230pb1-a-M

W momencie śmierci bliskiego uderza człowieka świadomość niczym nie dającej się zapłacić pustki...
Ks. Józef Tischner

Pani

Alicji Dąbrowskiej

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają
Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor,
Sędziowie i Pracownicy
Sądu Okręgowego w Olsztynie

770230pb1-a - P

Koledze

Piotrowi Grabowskiemu i Jego Bliskim

słowa otuchy i szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Olsztynie

776230pb1-a - P

Z poczuciem smutku i straty, jednak pełni nadziei płynącej ze Zmartwychwstania Pana Jezusa zawiadamiamy, że 6 kwietnia 2023 r. odszedł od nas na zawsze nasz ukochany Mąż, Tata, Brat, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Edward Janiszewski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 kwietnia 2023 r. (czwartek) o godz. 10.30 wystawieniem Ciała w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11.00 nastąpi wyprowadzenie na mszę św. żałobną do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

762230pb1-a-M

Śmierć nie jest końcem, ale początkiem życia wiecznego, które Pan obiecał swoim sługom. Dlatego śmierć przenosi człowieka tam, gdzie jest Chrystus.

Św. Jan Paweł II

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Edwarda Janiszewskiego

długoletniego Prezesa firmy METALZBYT Olsztyn.

Łącząc się w bólu

z Rodziną i Bliskimi

przekazujemy najszczerze wyrazy współczucia i ubolewania oraz słowa otuchy w tym trudnym czasie.

Żegnamy Cię, ale pamięć o Tobie pozostanie na zawsze.

Rada Nadzorcza, Zarząd i koledzy z firmy METALZBYT Olsztyn

764230pb1-a-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

 **89 67 77 100, kom. 530 308 308**

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

 **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

 **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-g-M



dawniej  **market**

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE **89 527-09-09**

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-c-M

ENNAOUI: SPORT JEST NIEPRZEWIDYWALNY

LEKKOATLETYKA \\ Nie wyobrażam sobie jednak biegania tylko po to, żeby zaliczać starty. Mam już 28 lat i satysfakcjonują mnie jedynie wartościowe występy na najwyższym poziomie bądź ważne imprezy – mówi znakomita biegaczka Sofia Ennaoui.

27-latka tegoroczny sezon halowy rozpoczęła 15 lutego, zdobywając srebrny medal mistrzostw Polski w biegu na 1500 m. W Toruniu uzyskała wynik 4.15,52. Wyprzedziła ją Martyna Galant.

„Podeszłam do tego spokojnie. Po miesiącach treningów przed sezonem halowym byłam przekonana, że jestem w bardzo dobrej formie. Stoper na treningach nie może kłamać każdego dnia. Wiedziałam, że moja forma zwiększy się. Dzień po mistrzostwach Polski się rozchorowałam. Już podczas zawodów czułam się osłabiona, w dzień startu byłam na lekach. Miałam dreszcze i pojawiły się stany gorączkowe. Potem nie trenowałam parę dni. Jednak wszystko się dobrze skończyło. Może tak miało być” – zaznaczyła Sofia Ennaoui.

Później w finałowym mitingu World Indoor Tour Gold w Birmingham Ennaoui czasem 2.35,69 zajęła trzecie miejsce i pobiła halowy rekord kraju na 1000 m. Wyprzedziły ją jedynie Brytyjka Laura Muir i Rumunka Claudia Bobocea. Poprzedni rekord przez 20 lat należał do Lidii Chojeckiej.

„Ten bieg wspominam bardzo dobrze. Bicie wieloletnich rekordów Polski jest czymś, czego oczekuję, na co liczę. W 2020 roku udało mi się ustanowić rekord kraju na 1000 m na otwartym stadionie. Teraz dołożyłam kolejną cegiełkę i bardzo się z tego cieszę” – wskazała biegaczka, wedle której był to przełomowy występ w zimowym sezonie.

„Ten bieg bardzo mnie ucieszył również z tego względu, że byłam świeżo po chorobie i nie czułam się najlepiej. To był znak, że wszystko szło w dobrą stronę i pech w hali mnie już opuścił. Celowałam też w rekord Polski na 1500 m, gdyż Lidia Chojecka wiele lat temu ustanowiła rekordy na 1000 i 1500 metrów w odstępie dwóch dni” – stwierdziła Ennaoui.



Sofia Ennaoui w marcu zdobyła brązowy medal halowych mistrzostw Europy w biegu na 1500 m

FANKA SPORTU

Ennaoui na początku marca w Stambule zdobyła brązowy medal halowych mistrzostw Europy na dystansie 1500 m.

„Wszystko wskazywało, że będę walczyć o medal, chociaż rywalizacja była bardzo zacięta do ostatniej chwili. Rywalki były w świetnej formie. W lepszej niż się spodziewałam. Myślałam, że wiele zawodniczek będzie zmęczonych po dwóch ważnych imprezach w sezonie letnim. Mieliśmy przecież MŚ i ME. Przygotowanie dwóch szczytów formy to spore obciążenie dla każdego lekkoatlety. Jednak nikt nie odpuszczał. Poziom był bardzo wysoki, więc tym bardziej cieszy mnie ten medal” – zaznaczyła.

W finale halowych mistrzostw Europy Polka pobiła rekord życiowy na 1500 m – 4.04,06. Podobnie jak w Birmingham, wyprzedziły ją tylko Muir i Bobocea.

„Na pewno nie mam sobie nic do zarzucenia. Wszystko poszło zgodnie z planem. Chciałam być blisko czołówki, żeby niczego nie przegapić i mieć pełną kontrolę nad biegiem. Dałam z siebie wszystko. Śmiałyśmy się

z tego, że skład podium był identyczny, jak czołowa trójka w biegu na 1000 m w Birmingham. To była dla mnie wyjątkowa chwila” – powiedziała zawodniczka, która po sezonie halowym Ennaoui miała trochę wolnego i pojechała do Barcelony.

„To był szczególny tydzień. Wyjazd do Barcelony był spełnieniem moich marzeń. Byłam tam wcześniej w 2012 roku, ale jeszcze wtedy nie skupiałam się na wyjątkowości tego miejsca i atrakcjach turystycznych. To były absolutnie magiczne doznania. Barcelona zachwyca turystę na każdym zakręcie. Wszędzie są tam przepiękne miejsca, które można odwiedzić. Spędziłam tam sześć dni, ale to absolutnie za mało. Mam nadzieję, że w najbliższych latach będę jeszcze mogła wrócić do Barcelony. To miasto, które za każdym razem można zgłębiać zupełnie inaczej i dostrzegać zupełnie coś innego” – opisała.

Dekadę wcześniej Sofia Ennaoui była w stolicy Katalonii przy okazji startu w mistrzostwach świata juniorów.

„Po wielu latach znowu spacerowałam po wzgórzu Montjuic. Rzuciłam

też okiem na stadion lekkoatletyczny. Dla mnie to było wyjątkowe przeżycie. Odżyły wspomnienia, bo byłam tu wcześniej jako 17-latka. Wracałam myślami do całej drogi, która doprowadziła mnie do tego miejsca, w którym jestem teraz. Fajnie było spojrzeć na stadion, na którym rywalizowałam jako bardzo młoda zawodniczka. To było sentymentalne” – wyznała.

Jedną z atrakcji, które czekały na Ennaoui, był słynny piłkarski klasyk między Barceloną, z Robertem Lewandowskim w składzie, a Realem Madryt (2:1).

„Mecz był w zasadzie główną atrakcją tego wyjazdu. Zupełnie inaczej ogląda się wydarzenia sportowe na żywo. Jestem fanką sportu i wielokrotnie oglądałam El Clasico w telewizji, więc mam porównanie. To zupełnie inne emocje. W telewizji jest bardzo dobra realizacja, ale atmosfery na stadionie nie można porównać z niczym innym. To było super doznanie i fajnie, że mogłam być na trybunach. Barcelona wygrała i strzelała gole, co niosło publiczność” – relacjonowała lekkoatletka.

DO WSZYSTKIEGO TRZEBA MIEĆ DYSTANS

Ennaoui przyznała, że śledzi występy Roberta Lewandowskiego.

„Bardzo trzymam kciuki za polskich sportowców. To, że mamy Polaka w Barcelonie, jest czymś wyjątkowym. Utożsamiam się z rodakami, którzy również są na szczycie winnych dyscyplinach sportu” – podkreśliła.

Przekazała również, że już rozpoczęła przygotowania do sezonu letniego.

„Na przełomie marca i kwietnia wróciłam do pełnych przygotowań. Staram się trenować dwa razy dziennie i sprawdzam, jak reaguje mój organizm. Skutki niedawnej choroby powodują jednak, że trenuję spokojniej. Jest dużo czasu do mistrzostw świata i wierzę, że wszystko będzie dobrze” – zapewniła Ennaoui, która w najbliższym czasie będzie trenować w Polsce.

„Na razie ćwiczę tam, gdzie mieszkam przez większość roku, czyli w Barlinku, gdzie jest mój trener. Tutaj spokojnie przygotowujemy się do sezonu. Na razie nie planuję zagranicznych zgrupowań. Kocham przebywać w swoim domu. To mi daje poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Lubię spędzać czas na miejscu, bo wtedy czuję się spokojniej. Tu mam swoje życie” – powiedziała biegaczka.

W 2022 roku Ennaoui wywalczyła brąz ME w Monachium i była piąta podczas MŚ w Eugene. W tym roku najważniejszą imprezą będą sierpniowe MŚ w Budapeszcie.

„Będę walczyła o najwyższe lokaty. Zajmowanie miejsc w okolicach 10. czy 12. już mnie nie satysfakcjonuje. Na pewno będę się chciała zbliżyć do podium. Sport jest bardzo nieprzewidywalny. Przez ostatnie lata się nauczyłam, że do wszystkiego trzeba mieć dystans. Zrobię jednak wszystko, żeby stanąć na podium” – zadeklarowała.

USTRZEC SIĘ KONTUZJI

„Do światowej czołówki i rekordowego biegania,

które prezentują Kenijki czy Etiopki, jeszcze jest daleko. Jednak jak wszystko dobrze pójdzie, to myślę, że trzecie miejsce jest w moim zasięgu. Jeśli ominą mnie kontuzje i choroby, to moja forma powinna bardzo dobrze wyglądać w sezonie letnim” – dodała.

W czerwcu na Stadionie Śląskim odbędą się lekkoatletyczne drużynowe ME. Polska trzeci raz z rzędu będzie gospodarzem tej imprezy. W 2021 roku w Chorzowie i dwa lata wcześniej w Bydgoszczy Biało-Czerwoni zajęli w niej pierwsze miejsce.

„Dla mnie ta impreza będzie symboliczna. Podczas DME wygrywałam swoje biegi w 2015, 2017 i 2019 roku. Żadna inna lekkoatletka nie może pochwalić się takim osiągnięciem. Natomiast w 2021 roku dwa tygodnie przed DME doznałam kontuzji, która wykluczyła mnie z całego sezonu, w tym igrzysk w Tokio. Fajnie będzie znów reprezentować Polskę. Start na własnej ziemi to wielki zaszczyt i nobilitacja” – powiedziała biegaczka.

Zawody w Chorzowie w tym roku są organizowane w ramach Igrzysk Europejskich, których gospodarzem jest oficjalnie Kraków. Od 21 czerwca do 2 lipca sportowcy będą rywalizować w 29 dyscyplinach.

„To wyjątkowe wydarzenie na wielką skalę, które wykracza poza lekkoatletykę. Mam nadzieję, że po raz kolejny zdobędziemy medal jako drużyna” – wspomniała.

Biegaczka poinformowała, że w sezonie letnim skoncentruje się na koronnym dystansie 1500 m, ale nie wyklucza też startów na 800 m.

„Nie wyobrażam sobie jednak biegania tylko po to, żeby zaliczać starty. Mam już 28 lat i satysfakcjonują mnie jedynie wartościowe występy na najwyższym poziomie bądź ważne imprezy. Do każdego biegu podchodzę bardzo poważnie i chcę, żeby był na miarę tego, jak ciężko trenuję” – oznajmiła.

ŹRÓDŁO: PAP

NASTĘPCY ANDRZEJA GRUBBY POKAZALI MOC

TENIS STOŁOWY \\ Polska wygrała klasyfikację medalową młodzieżowych mistrzostw Europy, a gwiazdą mistrzostw został związany z Dekorglassem Działdowo Samuel Kulczycki, który w Sarajewie zdobył trzy medale (złoty, srebrny i brązowy).

Młodzieżowe mistrzostwa Europy do lat 21 wtenisie stołowym to impreza, która rozgrywana jest od kilku lat. Biało-czerwoni oczywiście zdobywali już medale podczas tych zawodów, ale jeszcze nigdy nie zaliczyli tak spektakularnego występu. Wiele wskazuje na to, że do gry wkroczyło niezwykle utalentowane pokolenie, na którego czele stoją Miłosz Redzimski oraz Samuel Kulczycki.

Miłośnicy tenisa stołowego obu młodzieńców znają od lat. Samuel Kulczycki ma niespełna 21 lat i jest w trakcie swojego ostatniego sezonu w tej kategorii wiekowej. W Sarajewie jako jedyny z naszych reprezentantów zdobył trzy medale – wygrał miksta w parze z Zuzanną Wielgos, razem z Patrykiem Kubikiem był drugi w deblu, a brąz przypadł mu w rywalizacji indywidualnej.

W najbardziej prestiżowej konkurencji Kulczy-



Samuel Kulczycki stolicę Bośni i Hercegowiny opuścił z trzema medalami na szyi

cki z pewnością liczył na więcej, albowiem w stolicy Bośni i Hercegowiny bronił wywalzonego przed rokiem tytułu. Na drodze stanął mu jednak kolega z reprezentacji – Miłosz Redzimski, który pokonał Kulczyckiego w półfinale 4:2. Zaledwie 17-letni tenisista zdobył także brąz

w mikście z Anną Brzyską, jednak to indywidualnie błyszczał najbardziej, zostając najmłodszym triumfator w historii tej imprezy.

Miłosz Redzimski uznawany jest za „cudowne dziecko” polskiego tenisa stołowego. Już w wieku 12 lat zadebiutował w Superlidze. Na swoim koncie ma

wicemistrzostwo świata kadetów, a przed rokiem pokonał żywą legendę europejskiego tenisa stołowego – Niemca Timo Bollę.

Wracając do Kulczyckiego, to w mikście wraz z Zuzanną Wielgos Polacy rozstawieni byli z szóstym numerem startowym. W meczu o złoto biało-

-czerwoni pokonali rumuński duet – Eduard Ionescu/Ioana Singeorzan 3:1 (9:11, 12:10, 11:6, 11:5). Swoją moc polski duet pokazał już w ćwierćfinale, gdy wyeliminował obrońców trofeum – Andreia Teodora Istrate i Lucianę Mitrofan, wygrywając 3:0 (11:9, 11:2, 11:6).

Na podium w grze mieszanej stanęli także wspomniany Miłosz Redzimski i Anna Brzyska. Polacy po półfinałowej porażce w Sarajewie z Eduardem Ionescu i Ioaną Singeorzan (Rumunia) 1:3 (11:8, 13:11, 11:9, 11:7) ostatecznie wywalczyli brązowe medale.

Warto zaznaczyć mistrzostwa Europy do lat 21 w grze mieszanej rozgrywane są po raz czwarty. We wszystkich dotychczasowych edycjach zwyciężali reprezentanci Rumunii.

W deblu Kulczycki wraz z Patrykiem Kubikiem (także związanym z Dekorglassem Działdowo) przegrali tylko raz z rewelacyjnie spisującymi się reprezen-

tantami Francji – Hugo Deschamps i Thibaultem Poretom 0:3 (4:11, 8:11, 10:12). Warto jednocześnie odnotować, że Polacy to mistrzowie Europy w deblu z 2021 roku.

Zanim jednak Kulczycki i Kublik dotarli do finału, to pierwsi pokonali m.in. Eduarda Ionescu i Dariusza Movileanu z Rumunii 3:2 (11:8, 7:11, 9:11, 12:10, 11:6), Ondreja Kvetona i Radima Moravka z Czech 3:1 (11:7, 8:11, 11:1, 11:8) czy Flavienę Cotona i Alexisa Kourachi z Francji 3:2 (11:5, 6:11, 11:6, 12:14, 11:5).

O krok od strefy medalowej w Sarajewie były dwa inne nasze debble – Miłosz Redzimski i Mateusz Zalewski oraz Anna Brzyska i Zuzanna Wielgos. Pierwsi w ćwierćfinale przegrali z Iulianem Chirită i Andreiem Teodorem Istrate 0:3 (8:11, 8:11, 8:11), a tenisistki stołowe z Podkarpacia uległy Mii Griesel (Niemcy) i Bianca Mei Rosu (Rumunia) na tym samym etapie 2:3 (9:11, 9:11, 15:13, 12:10, 4:11).

ŚWIĄTEK CORAZ BLIŻEJ LEGEND

TENIS ZIEMNY \\ Iga Świątek rozpoczęła 54. tydzień jako liderka światowego rankingu. W zestawieniu zawodniczek najdłużej otwierających listę WTA zajmuje 12. miejsce.

By znaleźć się w czołowej „dziesiątce” tej klasyfikacji, Polka będzie musiała wyprzedzić jeszcze Rumunkę Simonę Halep – 57 oraz Dunkę polskiego pochodzenia Caroline Wozniacki – 71.

Tenisistką, która najdłużej była na czele – przez 377 tygodni – pozostaje Niemka Steffi Graf.

21-letnia Świątek zadebiutowała na pierwszej pozycji 4 kwietnia ubiegłego roku, kiedy zastąpiła Australijkę Ashleigh Barty, która kilka tygodni wcześniej ogłosiła rozbrat ze sportem i poprosiła o skreślenie jej nazwiska z zestawienia.

Dotychczas w historii było 28 liderów rankingu światowego, czyli klasyfikacji opracowywanej od 3

listopada 1975 roku przez Women's Tennis Association (WTA).

Klasyfikacja liderów rankingu WTA Tour według długości prowadzenia:

(kolejno: imię i nazwisko, liczba tygodni na pierwszym miejscu, data pierwszego dnia na czele)

1. Steffi Graf (Niemcy) 377 17 sierpnia 1987
2. Martina Navratilova (USA) 332 10 lipca 1978
3. Serena Williams (USA) 319 8 lipca 2002
4. Chris Evert (USA) 260 3 listopada 1975
5. Martina Hingis (Szwajcaria) 209 31 marca 1997
6. Monica Seles (USA) 178 11 marca 1991
7. Ashleigh Barty (Australia) 121 24 czerwca 2019
8. Justine Henin (Belgia) 117 20 października 2003

9. Lindsay Davenport (USA) 98 12 października 1998
10. Caroline Wozniacki (Dania) 71 11 października 2010
11. Simona Halep (Rumunia) 57 9 października 2017
12. Iga Świątek (Polska) 54 4 kwietnia 2022
13. Wiktoria Azarenka (Białoruś) 51 30 stycznia 2012
14. Amelie Mauresmo (Francja) 39 13 września 2004
15. Angelique Kerber (Niemcy) 34 12 września 2016
16. Dinara Safina (Rosja) 26 20 kwietnia 2009
17. Naomi Osaka (Japonia) 25 28 stycznia 2019
18. Tracy Austin (USA) 21 7 kwietnia 1980
19. Maria Szarapowa (Rosja) 21 22 sierpnia 2005
20. Kim Clijsters (Belgia) 20 11 sierpnia 2003

21. Jelena Jankovic (Serbia) 18 11 sierpnia 2008
22. Jennifer Capriati (USA) 17 15 października 2001
23. Ana Ivanovic (Serbia) 12 9 czerwca 2008
24. Arantxa Sanchez Vicario (Hiszpania) 12 6 lutego 1995
25. Venus Williams (USA) 11 25 lutego 2002
26. Karolina Pliskova (Czechy) 8 17 lipca 2017
27. Garbine Muguruza (Hiszpania) 4 11 września 2017
28. Evonne Goolagong Cawley (Australia) 2 26 kwietnia 1976

W rankingu ATP Hubert Hurkacz w najnowszym notowaniu spadł z 12. na 13. miejsce. Na prowadzeniu utrzymał się Serb Novak Djokovic, który rozpoczął swój 381. tydzień na czele zestawienia (35-latek z Belgradu jest

pod tym względem rekordzistą). Tuż za Djokovicem znajduje się Hiszpan Carlos Alcaraz, a trzecią lokatę zajmuje Grek Stefanos Tsitsipas. Na czwarte miejsce po tygodniu powrócił Norweg Casper Ruud, który ponownie zamienił się miejscami z Rosjaninem Daniilem Miedwiediewem. Hurkacza, który startuje w turnieju ATP Masters 1000 w Monte Carlo, wyprzedził w tym tygodniu Amerykanin Frances Tiafoe – triumfator niedzielnego finału imprezy w Houston przesunął się z 15. na 11. miejsce.

Czołówka rankingu tenisistów ATP World Tour – stan na 10 kwietnia:

1. (1) Novak Djokovic (Serbia) 7160 pkt

2. (2) Carlos Alcaraz (Hiszpania) 6780
3. (3) Stefanos Tsitsipas (Grecja) 5770
4. (5) Casper Ruud (Norwegia) 5225
5. (4) Daniil Miedwiediew (Rosja) 5150
6. (6) Andriej Rublow (Rosja) 3470
7. (7) Felix Auger-Aliassime (Kanada) 3450
8. (9) Jannik Sinner (Włochy) 3345
9. (8) Holger Rune (Dania) 3335
10. (10) Taylor Fritz (USA) 3065
- ... 13. (12) Hubert Hurkacz (Polska) 2750
157. (160) Kamil Majchrzak (Polska) 372
268. (265) Kacper Żuk (Polska) 196

ŹRÓDŁO: PAP

WŁOSKI WIECZÓR W LIDZE MISTRZÓW

PIŁKA NOŻNA \\ Przed nami mecze 1/4 finału Ligi Mistrzów. Napoli, którego barw bronią Piotr Zieliński, Hubert Idasiak i Bartosz Bereszyński, zmierzy się z AC Milan, a Real Madryt na Estadio Santiago Bernabéu podejmie Chelsea Londyn.

P o losowaniu par ćwierćfinałowych wydawało się, że Napoli trafiło bardzo dobrze. Podopieczni trenera Luciano Spalletiego pewnie zmierzają po mistrzostwo Włoch. W tabeli mają aż 16 punktów przewagi nad Lazio Rzym, a Milan jest dopiero czwarty i do lidera traci 22 punkty.

Jednak 2 kwietnia mediołańczycy pokazali, że choć na obronę mistrzostwa Włoch nie mają już szans, to w LM mogą jeszcze sporo namieszać. Dość powiedzieć, że w 28. kolejce Serie AAC Milan wygrał na wyjeździe z Napoli aż 4:0!

Napoli po raz pierwszy w historii dotarło do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Z kolei AC Milan siedem razy zdobył Puchar Europy, w tym trzy razy w formacie Ligi Mistrzów – w 1994, 2003 i 2007 roku.

Więcej razy (14) najważniejsze trofeum w europejskiej piłce klubowej zdobywał tylko Real Madryt. „Królewscy” w obecnej edycji bronią tytułu i już dziś podejmą Chelsea.

Real ma małe szanse na



Karim Benzema (Real Madryt) w ostatnich trzech meczach zdobył sześć bramek

obronę mistrzostwa Hiszpanii i wygląda na to, że może się całkowicie skupić na Lidze Mistrzów. Do prowadzącej Barcelony „Królewscy” tracą 13 punktów. Na domiar tego

w ostatniej kolejce doznali zaskakującej porażki 2:3 z Villarrealem.

Skądinąd sytuacja Chelsea na krajowym podwórku wygląda jeszcze gorzej. W Premier League plasuje

się dopiero na 11. miejscu i triumf w Lidze Mistrzów to dla londyńczyków jedyna szansa, aby w przyszłym sezonie wystąpić w europejskich pucharach.

„The Blues” w tym sezo-

nie zwolnili dwóch trenerów. Obecnie zespół jako tymczasowy szkoleniowiec prowadzi Frank Lampard – były piłkarz tego klubu, a także trener w latach 2019-21.

Chelsea i Real grały ze sobą w tej fazie także przed rokiem. „Królewscy” wygrali w Londynie 3:1, a w rewanżu przegrali po dogrywce 2:3.

Znane są już potencjalne pary półfinałowe. Zwycięzca ćwierćfinału pomiędzy

Napoli a Milanem trafi na Benficę Lizbona lub Inter Mediolan (początek meczu we wtorek 11 kwietnia o godz. 21.00), a lepszy w dwumeczu Realu z Chelsea zmierzy się z Manchesterem City lub Bayernem Monachium (początek meczu we wtorek 11 kwietnia o godz. 21.00).

Półfinały zaplanowano na 9-10 i 16-17 maja, a wielki finał zostanie rozegrany 10 czerwca w Stambule.

ŹRÓDŁO: PAP

DEAN SMITH TRENEREM LEICESTER CITY

Dean Smith został trenerem piłkarzy Leicester City. Na stanowisku zastąpił zwolnionego na początku kwietnia Brendana Rodgersa. Smith z broniącym się przed spadkiem z ekstraklasy klubem związał się do końca obecnego sezonu. Leicester zajmuje w tabeli przedostatnie, 19. miejsce. Od lokaty dającej utrzymanie „Lisy” dzielą dwa punkty. Do końca sezonu pozostało osiem kolejek.

Łącznie - licząc wszystkie rozgrywki - piłkarze tego klubu nie odnieśli zwycięstwa od 11 lutego, od tego czasu przegrali osiem z dziewięciu meczów. Leicester City to mistrz Anglii z 2016 roku. Smith ostatnio prowadził Norwich City, które rywalizuje na zapleczu Premier League. Po serii słabych występów został zwolniony w grudniu ubiegłego roku.

ŹRÓDŁO: PAP

XAVI: NIE MARTWIĘ SIĘ O LEWANDOWSKIEGO

PIŁKA NOŻNA \\ Trener Barcelony Xavi Hernandez nie krył rozczarowania po ligowym remisie 0:0 z Gironą. Po raz kolejny słabszy występ zaliczył Robert Lewandowski.

B arcelona, mimo poniedziałkowego remisu na Camp Nou, może być już niemal pewna triumfu w lidze hiszpańskiej – prowadzi z przewagą aż 13 punktów nad Realem Madryt.

W innych rozgrywkach Katalończycy spisują się jednak znacznie gorzej. Odpadli szybko z Ligi Mistrzów, następnie z Ligi Europy, a niedawno z Pucharu Hiszpanii, przegrywając u siebie rewanż z Realem aż 0:4.

Mimo tego Xavi nie uważa, że jego zespół przeżywa kryzys, nawet drobny.

„Jak można tak mówić, kiedy mamy 13 punktów przewagi nad Realem i 15 nad Atletico” – stwierdził 43-letni trener Barcelony po meczu z Gironą.

Xavi nie ukrywał jednak



Robert Lewandowski w tym sezonie w lidze hiszpańskiej zdobył już 17 bramek

rozgoryczenia z powodu postawy swojego zespołu w poniedziałkowy wieczór. „Jestem zły, zawstydzony, zirytowany. Powinniśmy byli wygrać, a nie zrobiliśmy tego” – przyznał.

Mecz nie układał się po myśli Roberta Lewandow-

skiego. Kapitan reprezentacji Polski popełnił kilka błędów przy przyjęciu piłki lub niedokładnie podawał.

Wprawdzie Barcelona kilka razy poważnie zagroziła bramce rywala, ale najlepszą okazję do zdobycia gola mieli jed-

nak rywale. W 55 minucie po jednym z kontrataków dwóch napastników gości miało przed sobą już tylko niemieckiego bramkarza Marca-Andre ter Stegena, ale Argentyńczyk Valentin Castellanos postanowił wykończyć akcję sam, zamiast

podać do partnera, i strzelił niecelnie.

Robert Lewandowski największą szansę na zmianę rezultatu miał w samej końcówce – uderzał z kilku metrów piętą, ale piłka odbiła się od jednego z obrońców i wyszła na rzut różny. „To nie jest mecz Polaka, nie” – napisano na stronie internetowej dziennika „Marca” po jednej z nieudanych akcji Lewandowskiego w 78 minucie.

Xavi broni jednak polskiego piłkarza, wciąż widząc w nim silny punkt zespołu.

„Nie martwię się o Lewandowskiego” – zaznaczył szkoleniowiec, ale media wypominają Polakowi, że od czasu mundialu w Katarze prezentuje słabszą formę niż latem i wczesną jesienią. „Robert Lewandowski nie strzela – znowu. To spro-

wadza na niego krytykę, ale za napastnikiem Barcelony stoi jego trener” – napisała agencja DPA i przy okazji zacytowała dziennik „AS”, który stawia pytanie, dlaczego Barcelona dała 34-letniemu napastnikowi kontrakt do 2026 roku.

W trakcie meczu z Gironą kibice Barcelony skandowali nazwisko Lionela Messiego z Paris Saint-Germain. Coraz częściej pojawiają się spekulacje, że słynny Argentyńczyk, bohater mistrzostw świata w Katarze, wróci na Camp Nou.

„Nastroje wśród kibiców są pozytywne, a Leo jest podekscytowany faktem, że może wrócić do klubu. Zobaczmy, czy tak się stanie. Musimy się skupić na dalszej części sezonu” – stwierdził Xavi.

ŹRÓDŁO: PAP



ZAGRAĆ Z ORZEŁKIEK NA PIERSI

PIŁKA NOŻNA Po tym, co prezentujemy mam nadzieję, że do końca sezonu będziemy walczyć o awans do I ligi – mówi bramkarz Stomilu Olsztyn Jakub Mądrzyk, którego bardzo dobra gra zaowocowała powołaniem do młodzieżowej reprezentacji Polski.

– Zwycięstwo 4:0 przed samymi świętami musiało smakować podwójnie?

– Lepszego prezentu nie mogliśmy sobie zrobić przed Wielkanocą. Bardzo się cieszyliśmy z tak okazałego zwycięstwa. Wynik wskazuje na bardzo łatwe zwycięstwo, ale tak nie było. To było ciężkie spotkanie, w którym były trudne momenty. Udało się nam je przetrwać, nie popełnialiśmy błędów w obronie, i zagraлиśmy skutecznie z kontry.

– Po raz dziesiąty zachowałeś czyste konto w tym sezonie.

– I to też jest powód do radości. Przed sezonem zakładałem 10-15 takich czystych kont, więc minimum już jest, ale nie chcę się zatrzymywać i będę dążył do tego, żeby tego było więcej.

– Ostatnio zostałeś piłkarzem marca w Stomilu. Jakie to uczucie?

– Bardzo fajnie, że zostałem doceniony i dostrzegana jest moja ciężka praca, dzięki której staję się coraz lepszym zawodnikiem. Bardzo się cieszę z takiego wyróżnienia.

– Czujesz się najlepszym piłkarzem Stomilu w poprzednim miesiącu?

– To trudne pytanie, ciężko stwierdzić. Cała drużyna pracuje na wyniki. Gdyby nie pozostali piłkarze, to bym tak nie bronił.

– Które spotkanie z 2023 roku uznałbyś za swoje najlepsze?

– Gdybym miał wskazać to mecz, w którym zachowałem czyste konto. Mowa o derbach z Olimpią lub wyjazd w Polkowicach. Ciężko mi jednak wybrać jednoznacznie.

– Jak podsumujesz obecny stan punktowy Stomilu na wiosnę?

– Chcielibyśmy, żeby był większy. Kilka punktów straciliśmy na własne życzenie. Nie jest jednak



Jakub Mądrzyk w marcu został uznany najlepszym piłkarzem Stomilu Olsztyn

źle, bo jesteśmy cały czas w czołówce i nie mamy dużej straty. Trenujemy, żeby tych punktów było coraz więcej i żeby nasza pozycja była lepsza.

– Którego meczu z wiosny najbardziej ci szkoda?

– Z Górnikiem Polkowice. To spotkanie było do wygrania. Mieliliśmy wiele okazji, które mogły ustawić mecz i pozwolić nam wywieźć trzy cenne punkty.

– Jak współpracuje ci się z nowym środkowym obrońcą Hubertem Sadowskim, który zastąpił w zespole Jakuba Teclawę?

– Bardzo dobrze! Praktycznie od samego początku, już w sparingach złapaliśmy dobry kontakt. Współpraca

jest owocna i oby tak było do końca sezonu.

– Przy bramce na 2:2 w Kaliszu mogłeś się lepiej zachować?

– Ciężka sytuacja. Analizowaliśmy ją z trenerem Małkowskim i to jest takie gdybanie. Zkamery to trochę inaczej wygląda, sytuacja była dynamiczna. Mówi się, że jak bramka pada, to zawsze można coś więcej zrobić i niech tak będzie.

– Trener Zbigniew Małkowski jest wymagającym trenerem?

– Bardzo! I to jest bardzo dobre dla nas bramkarzy.

– Stomil stać na awans do I ligi?

– Po tym, co prezentujemy, jak wyglądamy, to

odpowiem, że tak. Mam nadzieję, że do końca sezonu będziemy walczyć o ten awans.

– W przypadku awansu zostałbyś w Olsztynie?

– Nie wiem, jak to by się potoczyło, bo to nie jest wszystko zależne ode mnie. Ja bym chciał. Gdyby udało się awansować ze Stomilem do I ligi, to brałbym taką możliwość pod uwagę.

– Po dobrym sezonie w II lidze naturalnym krokiem byłaby gra w I lidze. Na brak ofert na pewno nie będziesz narzekał.

– Wiadomo, że chciałbym grać wyżej. I liga to byłby dobry krok. Co do liczby ofert, to nie wiem, czy by

się pojawiły, bardzo bym chciał. Awans ze Stomilem do I ligi bardzo by pomógł mi grać w tej lidze w następnym sezonie.

– Jesteś już trochę w Olsztynie, sporo zagrałeś w II lidze. Jak ocenisz tę ligę?

– Specyficzna, i to bardzo. Momentami bardziej fizyczna niż piłkarska. Jest tutaj solidny, stały poziom, ale nie ma też fajerwerków. Mamy tutaj siłowy futbol: wybiegać i wybronić mecz. Z przodu nie trzeba grać fenomenalnie, zawsze stworzą się jakieś sytuacje.

– Jak było na zgrupowaniu młodzieżowej kadry Polski?

– Szybko się zaadaptowałem do nowej rzeczy-

wistości. Trener bramkarzy szybko mnie wprowadził i wytłumaczył, na czym polega praca u niego. Mam nadzieję, że pokazałem się z dobrej strony i dostanę kolejne powołania.

– Jest szansa debiutu z orzełkiem na piersi? Jak to widzisz?

– Wydaje mi się, że tak. Muszę nadal ciężko pracować na treningach i dobrze grać w lidze. To marzenie każdego młodego chłopca, żeby reprezentować swój kraj.

– Do kogo wykonałeś pierwszy telefon, gdy dowiedziałeś się o powołaniu?

– Pierwszy telefon od razu wykonałem do rodziców, żeby się pochwalić. Byli dumni, cieszyli się z tego tak samo jak ja, bo widzieli, ile pracy wto wkładałem.

– Raków Częstochowa zostanie mistrzem Polski?

– Mam nadzieję, że tak, chociaż sprawy ostatnio sprawy się skomplikowały. Ta przewaga wypracowana przez Raków i przy takiej dyspozycji nie zostanie roztrwoniona.

– Twoje marzenie to zostać jedynką w swoim rodzinnym mieście?

– Taki jest plan, takie jest moje marzenie. Jestem wychowankiem Rakowa i chciałbym zaistnieć w tym klubie.

– Większość wypożyczonych zawodników mówi, że pierwsza wyprowadzka z rodzinnego domu to szkoła życia, która przydaje się po powrocie do macierzystego klubu. Czego nauczyłeś się w ostatnich miesiącach?

– Na pewno rozwinąłem w pewien sposób umiejętności kulinarne, choć i tak za dużo ich nie mam (śmiech). Ogólnie nauczyłem się samodzielności i tego, że trzeba ponosić odpowiedzialność za swoje decyzje.